REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr. 288 (1854)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Delegacja polska w ONZ występuje w obronie robotników imigrantów

Zdemaskowanie eksploatacji stosowanej wobec robotników cudzoziemców

NOWY JORK (PAP). Komisja Społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa wobec robotników-imigrantów i osób przesiedlonych (tzw. D.P.).

Jak wiadomo, w wielu krajach, a m. in. w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Anglii i w Kanadzie, robotnicy-imigranci otrzymują płacę o 30 proc., a nawet niekiedy o 50 proc. niższą niż robotnicy miejscowi. W Kanadzie dzień pracy robotników-imigrantów jest z reguły dłuższy niż robotników miejscowych.

Delegacja polska wniosła więc, by Zgromadzenie zaleciło państwom, należącym do ONZ:

a) ogłoszenie zakazu dyskryminacji robotników-imigrantów i traktowanie ich na równej stopie z własnymi obywatelami,

b) zabezpieczenie robotnikom-imigrantom możności przekazywania swych oszczędności do kraju pochodzenia,

c) zabezpieczenie robotnikom-imigrantom prawa powrotu do ojczyzny na koszt państwa, do którego emigrowali,

d) ustalanie warunków pracy robotników-imigrantów i ich werbowania wyłącznie na podstawie układów dwustronnych między krajami wjazdu i wyjazdu zawartych przy udziale związków zawodowych obu krajów.

W czasie dyskusji w Komisji Społecznej delegacja brytyjska wystąpiła z wnioskiem przekazania projektu polskiej rezolucji do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt przyznała, że projekt rezolucji polskiej dotyczy bardzo ważnej kwestii i musiała również przyznać, że sytuacja robotników-imigrantów w Stanach Zjednoczonych pozostawia nader wiele do życzenia. Mimo to p. Roosevelt broniła wniosku brytyjskiego, który zmierza w istocie rzeczy do pogrzebania rezolucji polskiej.

Delegat Związku Radzieckiego Paniuszkin podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo — oświadczył Paniuszkin — w czasie drugiej wojny światowej hitlerowcy spędzili miliony ludzi najrozmaitszych narodowości do niewolniczej pracy w Rzeszy. Większość tych ludzi powróciła do Ojczyzny po zwycięstwie nad hitleryzmem, część jednak trafiła do obozów dla osób przesiedlonych i znajduje się dotychczas w tych obozach.

Jak wiadomo rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie dopuszczają do repatriacji wielu obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach w Niemczech zachodnich i w Austrii. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uczyniły z tych obozów rynki taniej siły roboczej. Obozy te są więc w dalszym ciągu źródłem przymusowej, niewolniczej pracy milionów robotników.

Hitlerowcy spędzili ludzi do przymusowej pracy pod groźbą bagnetów, a obecnie ci sami ludzie wywożeni są do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Francji, Kanady i Australii, gdzie są bezlitośnie eksploatowani przez kapitalistów. Należy zaznaczyć, że tą przestępczą działalnością zajmuje się m. in. Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców (IRO).

Delegat ZSRR wniósł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czechosłowacką.

Delegat polski dyr. Altman wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że właśnie ci, którzy stosują praktyki dyskryminacyjne najgłośniej zaprzeczają konkretnym faktom, podanym przez delegację polską.

Cytując nazwiska i fakty, delegat polski stwierdził, że we Francji robotnicy cudzoziemscy karani są za branie udziału w strajkach, że Francja robi trudności w repatriowaniu robotników polskich oraz szykanuje wyjazd dzieci polskich na wakacje do kraju. Dyr. Altman wskazał zarazem, że represje we Francji nie są stosowane tylko wobec robotników cudzoziemskich. Wiadomo zresztą, jakie uczucia żywi francuska klasa robotnicza wobec autorów tych represji. Oczywiście rząd francuski miałby pewne trudności w skazywaniu na banicję robotników francuskich, nie krępuje się on jednak zupełnie w wysiedlaniu z Francji robotników zagranicznych.

Delegat polski podkreślił następnie nierówność traktowania obcych robotników w Wielkiej Brytanii oraz wskazał na złą sytuację w tej dziedzinie w Belgii, gdzie np. ostatnio nie dopuszczono do kopalń węgla przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat polski zaznaczył, że projekt ten dąży w istocie do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — „jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki".

Po dłuższej dyskusji Komisja odrzuciła wniosek polski i uchwaliła rezolucję brytyjską uznającą kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) w sprawie robotników cudzoziemskich.

W Niemczech Zachodnich co dziesiąty robotnik — bez pracy

MOSKWA. (PAP). „Prawda" publikuje artykuł, w którym omawia ciężką sytuację mas pracujących w Niemczech Zachodnich, która jest wynikiem polityki monopolistów anglo - amerykańskich.

Oderwanie stref zachodnich od Niemiec wschodnich i Europy wschodniej — pisze „Prawda" — ograniczyło w poważnym stopniu możliwości eksportowe przemysłu zachodnio - niemieckiego i zahamowało rozwój podstawowych gałęzi produkcji pokojowej, zwłaszcza tych, które odczuwają przemożną konkurencję monopolów anglo amerykańskich.

Autor cytuje szereg cyfr, obrazujących spadek eksportu pokojowego przemysłu niemieckiego.

W Niemczech Zachodnich notuje się systematyczny wzrost bezrobocia. Zgodnie z danymi czasopisma Wirtschaft und Statistik — co dziesiąty robotnik w Niemczech Zachodnich jest bez pracy.

Szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się w miastach, gdzie na rozkaz władz amerykańskich demontuje się urządzenia fabryk nastawionych na produkcję pokojową. W związku z przeprowadzaniem demontażu 90 tysięcy robotników straciło ostatnio pracę.

Działania Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czui położonym 40 km. na zachód od Kantonu, około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się wojskom ludowym.

30 km. na wschód od Kantonu wojska ludowe rozbiły 4 pułki wojsk kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.

Tragiczny zgon polskiego górnika we Francji

PARYŻ. (PAP). Długa lista Polaków, którzy zginęli tragiczną śmiercią przy pracy w kopalniach francuskich powiększyła się o jeszcze jedno nazwisko. W kopalni Escarpol Leforest (Pas do Calais) przywalony został zwałami węgla i kamienia górnik polski Władysław Skibiński. Wskutek odniesionych ran Skibiński zmarł w szpitalu, pozostawiając żonę i nieletnie dziecko. Władysław Skibiński brał żywy udział w demokratycznych organizacjach wychodźczych: w Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu i w organizacji młodzieżowej „Grunwald".

Układ handlowy między Finlandią a Niemiecką Republiką Demokratyczną

BERLIN. (PAP). Między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Finlandią zawarty został układ handlowy, przewidujący wymianę towarów na sumę 4 milionów dolarów. W ramach układu Niemiecka Republika Demokratyczna eksportować będzie maszyny, artykuły elektrotechniczne i optyczne, mechanizmy precyzyjne, maszyny do pisania i hemikalia, a w zamian za to otrzyma od Finlandii drzewo, papier, celulozę i stal.

Uznanie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Rząd Polski

Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

Czechosłowacja uznaje Niemiecką Republikę Demokratyczną

PRAGA. (PAP). — Rząd czechosłowacki powziął decyzję w sprawie uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysłania swej misji dyplomatycznej do Berlina.

Zgon marszałka Tołbuchina

MOSKWA. (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości:

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP (b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października po długiej i ciężkiej chorobie zmarł marszałek Związku Radzieckiego Fiodor Tołbuchin — wierny syn Partii Bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Pogrzeb marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina odbędzie się w Moskwie na placu Czerwonym.

Rząd Ukrainy Radzieckiej przekazał Polsce pomniki

MOSKWA. (PAP). — We Lwowie nastąpiło podpisanie protokółu pomiędzy komisją radziecką a konsulem R. P. w Kijowie ob. Włońskim, w myśl którego władze radzieckie przekazały Polsce trzy zabytkowe pomniki, a mianowicie: pomnik króla Jana III Sobieskiego, pomnik komediopisarza Aleksandra Fredry oraz pomnik poety Kornela Ujejskiego.

Jak informuje konsulat generalny R. P. w Kijowie, władze radzieckie przyjęły na siebie wszelkie koszty związane z rozbiórką pomników i transportem kolejowym do Przemyśla.

Wyjazd rolników czechosłowackich do ZSSR

PRAGA, (PAP). We wtorek wyjechała do Związku Radzieckiego grupa 300 rolników czechosłowackich, którzy zapoznają się na miejscu z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

CZYTELNIKA — w rocznicę 5-tą założenia — i — RZECZYPOSPOLITEJ

Ku upamiętnieniu pięciolecia istnienia Sp. Wyd.-Ośw. »CZYTELNIK« i pięciolecia najstarszego dziennika Odrodzonej Polski »RZECZYPOSPOLITEJ«

ZARZĄD GŁÓWNY SPÓŁDZIELNI POSTANOWIŁ

w ramach naszej Ankiety-Konkursu

»KIM CHCIAŁBYŚ ZOSTAĆ PO UKOŃCZENIU SZKOŁY?«

ufundować 10 stypendiów

po 6 tys. zł. miesięcznie każde

dla uczniów starszych klas szkół średnich

Wręczenie nagród laureatom Konkursu Chopinowskiego

W setną rocznicę śmierci Fr. Chopina odbyła się w sali Państwowej Filharmonii w Warszawie uroczysta akademia ku czci genialnego kompozytora. Podczas akademii nastąpiło wręczenie nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Na zdjęciu od lewej: H. Czerny-Stefańska, B. Dawidowicz i B. Hesse-Bukowska po otrzymaniu nagród z rąk premiera Cyrankiewicza. (foto API)

Naród francuski domaga się utworzenia rządu demokratycznego

PARYŻ (PAP). W wyniku dalszych rozmów prezydenta Republiki i przetargów międzypartyjnych, następnym kandydatem na stanowisko premiera jest w tej chwili radykał Rene Mayer. Po dłuższym ociąganiu się oświadczył on we wtorek po południu, że będzie próbował utworzyć nowy rząd i w środę zawiadomi prezydenta o rezultacie swych wysiłków.

Jak wiadomo, po rezygnacji Mocha na premiera typowany był Schuman, który jednak od razu odmówił. Wówczas przez Pałac Elizejski zaczęli się przewijać kolejno inni politycy, których prezydent Republiki namawiał do przyjęcia misji utworzenia rządu. Najpierw prezydent konferował z przedstawicielami MRP, spotkał się jednak z odmową. Tworzenia nowego gabinetu nie podjęli się ani Bidault, ani Francois de Menthon, przewodniczący grupy parlamentarnej MRP. Następnie rozmawiał z prezydentem przewodniczący parlamentarnej grupy socjalistycznej Lussy. Ale rozmowa ta nie dała żadnego konkretnego wyniku. Wreszcie prezydent przyjął przewodniczącego grupy radykalnej Declos, który, po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, oświadczył dziennikarzom, że przyszły premier zostanie zapewne wyznaczony spośród radykałów.

Francuski kryzys gabinetowy przebiega w atmosferze wzmagającego się ruchu mas pracujących na rzecz utworzenia rządu jedności demokratycznej. Z drugiej strony uczestnicy rządzącej dotychczas koalicji śledzą z obawą ciągłe manifestacje robotników francuskich, domagających się uwzględnienia ich uprawnionych żądań w sprawie podwyżki płac. W kuluarach parlamentarnych stwierdza się, że Moch musiał zrezygnować pod potężnym naciskiem mas ludowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że główną trudnością podczas rozmów międzypartyjnych jest obsadzenie resortów gospodarczych, których pragną uniknąć wszystkie ugrupowania zapowiadanej większości rządowej. Sytuacja gospodarcza Francji jest istotnie katastrofalna: 65 miliardów franków deficytu jeszcze za rok 1948, 200 — 300 miliardów deficytu budżetowego w roku bieżącym.

„Liberation" wspomina z ironią o jeszcze jednej trudności, przed jaką stanie nowy premier. Musi on mianowicie — jak pisze dziennik — otrzymać upoważnienie nie tylko od Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, lecz i — od Białego Domu.

PARYŻ (PAP). Masy ludowe Francji kontynuują akcję na terenie całego kraju, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W Austrii odradza się hitleryzm

WIEDEŃ. (PAP). Na konferencji aktywu partii komunistycznej wiceprzewodniczący partii — poseł Honner podkreślił, że hitleryzm odradza się w Austrii w postaci „Związku Niezależnych".

„Metody i programowe oświadczenia przywódców „Związku Niezależnych" — oświadczył Honner — dowodzą jasno, że kontynuują oni zbrodniczą działalność partii hitlerowskiej. W pracy swej opierają się oni na nienaruszonych w strefach zachodnich kadrach tej partii i stosują znów dawne metody zastraszenia i terroru wobec ludności".

Poseł Honner stwierdził, że winę za ten stan rzeczy ponosi prawicowe kierownictwo partii socjalistycznej, a zwłaszcza socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Hellmer, który przyczynił się do tego, że neofaszyści weszli w tak znacznej liczbie do parlamentu.

Honner zaznaczył, że każdy robotnik, który dziś w swoim zakładzie pracy spotyka się ze „Związkiem Niezależnych", musi sobie uprzytomnić, że bez Hellmera i prawicowych socjalistów nie byłoby tej neohitlerowskiej organizacji ani w parlamencie, ani w fabrykach.

Na zakończenie poseł Honner wezwał robotników bez różnicy przynależności partyjnej do zjednoczenia się dla walki w celu ochraniania zakładów pracy przed przenikaniem faszystów.

Figl ponownie Prezydentem

WIEDEŃ. (PAP). Prezydium austriackiej partii ludowej postanowiło desygnować przewodniczącego partii Leopolda Figla ponownie na stanowisko kanclerza. Prezydent Republiki Renner przyjmie Figla w środę i powierzy mu misję utworzenia nowego rządu. Jak wiadomo, dotychczasowy rząd austriacki podał się formalnie do dymisji po ostatnich wyborach.

Jerzy Adamski

Co nam mówi komunikat PKPG z 18 bm.?

Ogłoszony dn. 18 bm. komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale br. — pozwala nam jednocześnie zorientować się, w jakim stopniu zaawansowana jest realizacja całego planu rocznego.

Jak wynika z ogłoszonych cyfr plan produkcji przemysłowej w trzecim kwartale, według wartości, został wykonany w 117 proc. Do przekraczania planów jesteśmy już przyzwyczajeni, niemniej wyniki trzeciego kwartału mają specjalne znaczenie, wskazują bowiem ogromny wysiłek, jaki przemysł wkłada w zwycięskie zakończenie bitwy o przedterminowe wykonanie planu na rok bieżący.

Ogólnie biorąc, w ciągu 9 miesięcy plan roczny został zrealizowany w 81 proc. Przyjmując, że tempo wykonania planów miesięcznych potęguje się z tygodnia na tydzień, cały plan roczny zostanie niewątpliwie wykonany przed terminem, a tym samym do końca roku wytworzone zostaną znaczne nadwyżki.

Podkreślić należy, że w omawianym okresie szereg przemysłów zameldował już o wykonaniu pod względem wartości trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej i obecna ich produkcja, objęta planem na rok bieżący, stanowi niejako produkcję dodatkową. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić kluczowy przemysł hutniczy, tak wspaniale rozwijający się w Polsce Ludowej, dalej przemysły — elektrotechniczny, naftowy, solny, spirytusowy i tytoniowy.

Ta produkcja ponad plan ma ogromne znaczenie, wzmacnia bowiem i gruntuje podstawy wyjściowe do nowego okresu — sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy. Dlatego też ambicją wszystkich gałęzi wytwórczości, wszystkich zespołów fabryk i poszczególnych zakładów powinno być jak najszybsze przekroczenie granicy planu trzyletniego.

Najwyższe przekroczenie planu w trzecim kwartale stwierdzamy w dziedzinie przemysłu rolno-spożywczego (133 proc.). Jednocześnie przemysł ten jest najbardziej zaawansowany w wykonaniu planu rocznego (85 proc.). Wskazuje to silny nacisk, jaki kładzie się na produkcję artykułów bezpośredniego spożycia.

Wysokie, wynoszące 20 proc. przekroczenie planu kwartalnego (81 proc. wykonania planu rocznego) stwierdzamy w dziedzinie przemysłu ciężkiego, to jest w tych działach wytwórczości, które mają rozstrzygające znaczenie dla rozwoju procesów inwestycyjnych. Jeśli inne przemysły osiągają dziś poważne sukcesy, to niewątpliwie podstawę do tego stworzył i tworzy w dalszym ciągu właśnie rozwój produkcji przemysłów: hutniczego, metalowego, chemicznego i elektrotechnicznego. Więcej — ich osiągnięcia mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich działów gospodarki narodowej. Wykonanie np. w ciągu 9 miesięcy planu rocznego produkcji traktorów w 88 proc. (w trzecim kwartale 129 proc. wykonania planu), co przyniesie znaczne nadwyżki w skali rocznej, oznacza przecież przyśpieszenie procesów mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod jego produkcji. To samo dotyczy przekroczenia planu produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, to samo nawozów sztucznych itd.

W przemyśle lekkim plan kwartalny wykonano w 116 proc., co daje 82 proc. wykonania planu rocznego. Produkcję tkanin bawełnianych wykonano w 111 proc., tkanin wełnianych w 106 proc., lnianych w 123 proc., jedwabnych w 120 proc., wyrobów dzianych w 137 proc., skór podeszwowych w 112 proc., obuwia skórzanego w 126 proc. itd. (wykonanie planu rocznego zamyka się w granicach od 75 do 98 proc.). Można by tak cytować bardzo długo.

Co oznaczają te cyfry? Cyfry te oznaczają, że zwiększyła się ponad plan masa towarowa, że tym samym zwiększy się dodatkowo zaopatrzenie rynku krajowego względnie można będzie zwiększyć eksport, konieczny dla zapewnienia niezbędnego importu surowców i artykułów inwestycyjnych.

Inne gałęzie gospodarki narodowej, jak rolnictwo, komunikacja, handel realizują wyznaczone im zadania z równie pomyślnymi wynikami, jak przemysł.

W rolnictwie tegoroczne zbiory dwóch podstawowych zbóż przekroczyły przewidywania: o 6 proc. w pszenicy i o 21 proc. w życie. Stan pogłowia w stosunku do 1948 r. wzrósł: bydła o 11 proc., owiec o 15 proc., koni o 11 proc., wreszcie trzody chlewnej o 20 proc. Nie są to cyfry tak efektowne jak w przemyśle, pamiętać jednak należy, że w dziedzinie rolnej tempo rozwoju produkcji z natury rzeczy musi być wolniejsze oraz to, że przebudowa i unowocześnienie tego działu gospodarki narodowej jest dopiero w stadium początkowym.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie silny rozwój gospodarki hodowlanej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (wzrost pogłowia w stosunku do 1948 r. wyniósł: bydła o 77 proc., trzody chlewnej o 242 proc., koni o 24 proc.

Wskazać również należy na znaczne przekroczenie planu kontraktacji roślin przemysłowych, stanowiącej najlepszą metodę zapewnienia dostatecznego zaopatrzenia przemysłu w surowce pochodzenia rolniczego.

W zakresie komunikacji i transportu notujemy również wykonanie planów z nadwyżką. W kolejowych przewozach osiągnięto w ciągu 9 miesięcy: w ruchu osobowym 72 proc. wykonania planu rocznego, w ruchu towarowym — 82 proc.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Podróże Eryka Louw

W powodzi najrozmaitszych podróży, jakie ministrowie państw zachodnich odbywają ostatnio po świecie — że wspomnimy tylko wyjazd Stafforda Crippsa i Ernesta Bevina do Waszyngtonu, podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy do Stanów Zjednoczonych — utonęły zupełnie wycieczki zagraniczne p. Erica Louw, skrajnego nacjonalisty południowo - afrykańskiego i prawej ręki premiera tego państwa dr. Malana. P. Louw odmówił kierowania delegacją południowo - afrykańską do ONZ, oświadczając, że jest to... strata czasu. Zamiast tego pojechał do Konga Belgijskiego, gdzie wygłosił szereg odczytów na wiecach publicznych. W przemówieniu w Leopoldsville, stolicy Konga, zaatakował on ingerencję ONZ w sprawy afrykańskie, oświadczając, że sprawy te powinny być rozwiązywane jedynie przez państwa, które posiadają tam swe bezpośrednie interesy tj. Południową Afrykę, Wielką Brytanię, Francję, Belgię i Portugalię.

Trudno oczywiście powiedzieć, by ingerencja ONZ w sprawy afrykańskie była zbyt silna. Wprost przeciwnie, taka np. sprawa robót przymusowych w koloniach brytyjskich, czy w ogóle administracji brytyjskiej w Afryce została przez większość ONZ przy żywym udziale delegacji brytyjskiej pogrzebana. Chodzi jednak o to, że ONZ przeciwstawiła się bądź co bądź włączeniu sąsiedniego terytorium — Afryki Zachodniej— do Unii Południowo - Afrykańskiej, i potępia, o co przede wszystkim chodzi p. Louw, dyskryminację rasową w Unii Południowo - Afrykańskiej. P. Louw, jak i cały rząd nacjonalistyczny, panujący obecnie w Unii Południowo - Afrykańskiej, opiera się na zasadzie nieograniczonej i absolutnej „wyższości" rasy białej. Po nieważ zaś, w kolonialnych kołach Konga belgijskiego i w ogóle wśród mocarstw kolonialnych, zasada ta święci triumfy, nie można się dziwić, że p. Louw wybrał zamiast podróży do ONZ, agitacyjne tour po Afryce.

Może jeszcze ciekawsze niż podróże p. Louw, są wyjazdy specjalnego wysłannika dr. Malana, Te Watera, który od dłuższego czasu objeżdża stolice europejskie i afrykańskie w poszukiwaniu sojuszników w walce rządu nacjonalistycznego o uznanie rasizmu jako zasady panującej dla całej Afryki, oraz kampanii przeciwko komunizmowi. Za podróżą p. Te Watera kryje się plan dr. Malana stworzenia czegoś w rodzaju „paktu atlantyckiego" dla Afryki, którego cechą charakterystyczną byłaby bezwzględna przewaga białych.

Dr. Malan odsłonił całkowicie swe karty w związku z mającym się wkrótce odbyć w Johannesburgu „Naukowym Kongresem dla spraw afrykańskich". Kongres ten, który znajduje się pod protektoratem „Rady Przemysłowej i Naukowej Południowej Afryki" jest rzecznikiem rasizmu. Początkowo na inauguracyjnym zebraniu miał przemawiać jego przewodniczący Obecnie, by kongresowi nadać większe znaczenie, otworzy go sam dr. Malan, przywódca partii nacjonalistycznej i premier południowo - afrykański.

Nie ulega wątpliwości, że kongres stanie się propagandową platformą, której hasła będą wymierzone przeciwko tubylcom oraz przeciwko całemu ruchowi postępowemu — a w pierwszym rzędzie — komunistom, posiadającym w Południowej Afryce dość znaczne wpływy. Dr. Malan, który gratulował Hitlerowi zwycięstw w Europie i którego hitlerowska radiostacja w Zeesen nazywała w czasie wojny „jedynym realnym politykiem imperium brytyjskiego" wprowadził ostatnio szereg uchwał, które w praktyce przekreślają większość praw, jakie posiadali dotychczas czarni Afrykańczycy. Przez pewien czas partia nacjonalistyczna nosiła się nawet z zamiarem wprowadzenia do paszportów rubryki: rasa, by w ten sposób łatwiej pognębić tubylców. Rasizm hitlerowski, którego skutki odczuli wszyscy mieszkańcy Europy, znalazł wspaniałe azylum w „państwie białych" dr. Malana.

(zb)

Za zbrodnie w Gdańsku i krwawą niedzielę w Bydgoszczy

Hildebrandt i Henze przed sądem apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy stanęli dwaj zbrodniarze wojenni: SS obergruppenführer sztafet ochronnych Richard Hildebrandt i SS brigadeführer Max Henze —potworni kaci obywateli polskich obszaru gdańskiego i Bydgoszczy, krwawo zapisani w wojennych dziejach tej połaci ziem polskich.

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

W uzupełnieniu relacji PAP specjalny nasz wysłannik donosi:

Metoda jaką obrał Henze przed sądem polskim nie jest nowa: nie przyznając się do winy, robi on z siebie podwójną ofiarę przestępczej polityki faszyzmu: po pierwsze — już 1934 r. miał być rzekomo usunięty z SS za... odmienne przekonania polityczne, po drugie przez swą chęć niesienia pomocy prześladowanym Polakom (o mordach woli nie mówić) — narażał się stale na śmierć lub na pobyt w obozach koncentracyjnych. Dlaczego, mimo usunięcia go z SS, zrobiono go później prezydentem policji w Essen, a w 1939 r. wysłano go na niezwykle odpowiedzialne stanowisko do Bydgoszczy milczy, a na tomiast szeroko rozwodzi się o... prześladowaniu jego gości weselnych, gdyż mimo zakazu brał ślub w kościele.

Opowiada on dalej jak to jego przełożony zjadliwie się wyraził, że za swój stosunek do Polaków w Bydgoszczy powinien dostać od Państwa Polskiego... order, natomiast dyskretnie milczy o zasługach, za które awansowano go z Bydgoszczy na prezydenta policji w Gdańsku.

Czując się tym żołnierzem w dalszym ciągu, Henze jeszcze nie zdjął munduru i na ławie oskarżonych zasiada w uniformie policjanta bez oznak. Zachowuje się przy tym, jak żołdak, gdy podniesionym głosem odpowiada sądowi, gdy bije pięścią w pulpit, gdy wzrokiem wiecowego mówcy rozgląda się po sali — stwarza wrażenie typowego, bardzo upolitycznionego żołdaka hitlerowskiego, takiego jakim był w istocie, mimo pięknie brzmiących słów o humaniźmie i chęci zrobienia z siebie dobrego czyńcy mieszkańców Bydgoszczy.

M. ŚWIERCZYŃSKI

Rozprawie przewodniczy sędzia Fronaczak, oskarżają prokuratorzy Gąsiorowski i Pozorski.

Odczytany w pierwszym dniu procesu akt oskarżenia zarzuca Hildebrandtowi, iż w czasie okupacji, mianowany wyższym dowódcą SS i policji na prowincję Gdańsk — Prusy zachodnie oraz pełnomocnikiem komisarza Rzeszy „dla umocnienia niemczyzny" na tym terenie, brał czynny udział w dokonywaniu zabójstw licznych działaczy robotniczych i ludowych, przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa oraz obywateli narodowości żydowskiej, aresztował i wywoził do obozów karnych oraz wysiedlał masowo na roboty przymusowe do Rzeszy i na teren tzw. Gen. Gub., a nadto wywoził przymusowo dzieci polskie do Niemiec, celem ich germanizacji. Dążył do gwałtownego wynaradawiania Polaków i rabował ich mienie.

Drugi z oskarżonych, Henze, b. SS brigadeführer, objął na polecenie Himmlera urząd prezydenta policji m. Bydgoszczy i brał udział w masowych zabójstwach polskiej ludności cywilnej w Bydgoszczy w pierwszych dniach września 1939 r. Henze odpowiedzialny jest za morderstwa, dokonane w czasie tzw. „krwawej niedzieli".

Poza kierowaniem zbrodniczą akcją policji hitlerowskiej na terenie Bydgoszczy, Henze w publicznym przemówieniu na rynku bydgoskim podżegał hitlerowców do mordowania Polaków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do sprawdzania personaliów oskarżonych. Oskarżony Hildebrandt oświadczył, że skazany był prawomocnym wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze na karę 25 lat więzienia i utrzymuje, że rozprawa przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym obejmowała również jego działalność na terenie Polski.

Wypowiedź tę niezwłocznie zdemaskował prokurator, który stwierdził, że oskarżony nie był sądzony przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, a jedynie przez trybunał amerykański. Karę 25 lat więzienia otrzymał Hildebrandt nie za działalność eksterminacyjną na terenie Polski, lecz za zbrodnie, których dopuścił się na stanowisku szefa tzw. głównego urzędu do spraw rasowych i przesiedleńczych. Na poparcie tego prokurator złożył sądowi uwierzytelniony odpis wyroku trybunału amerykańskiego.

Sąd postanowił powziąć decyzję odnośnie tej kwestii w dalszym toku rozprawy i przystąpił do wysłuchania zeznań oskarżonego Henze.

Henze, nie przyznając się do popełnionych zbrodni, usiłuje w obszernych wyjaśnieniach uwypuklić momenty „konfliktów" z władzami hitlerowskiego reżimu, w jakie rzekomo popadał przed wybuchem wojny. Twierdzi, że nie był ostatnio brigadeführerem SS, tłumaczył się wykrętnie, że w ewidencji SS nazwisko jego pozostawało bez jego wiedzy.

Oskarżony nie przyznaje się również do udziału w morderstwach dokonywanych w Bydgoszczy w pierwszych dniach okupacji. Organizował on tam jakoby jedynie administrację policyjną, a winę za krwawą rzeź w Bydgoszczy stara się przerzucić na Himmlera i jego specjalnego wysłannika, Alvenslebena oraz na komendanta wojskowego Bydgoszczy.

Henze zaprzecza także tak oczywistym faktom, jak np. treści i skutkom swego przemówienia na rynku bydgoskim.

Junacy do Prezydenta Rzeczypospolitej o swojej pracy

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące pismo od jednego z junaków, zatrudnionych we Dworach pod Oświęcimiem.

Obywatelu Prezydencie!

Piszę ten list do Obywatela Prezydenta, chociaż się wstydzę, bo jestem synem małorolnego chłopa i niebardzo umiem pisać, ale jak umiem tak piszę, a resztę proszę mi wybaczyć. Gdy przyjechaliśmy do Oświęcimia, mieszkańcy miasta Oświęcimia przyjęli nas bardzo serdecznie i życzyli nam owocnej pracy nad odbudową Polski Ludowej. A my, junacy województwa rzeszowskiego, nie zawiedliśmy nadziei mieszkańców miasta Oświęcimia i nadziei naszego województwa w nas pokładanej. Każdy z nas rozumie dobrze, że naszą pracą odbudowujemy swoją Ojczyznę — Ojczyznę Socjalistyczną, w której nie ma miejsca dla kapitalistów i podżegaczy wojennych. Dlatego każdy z nas stara się, aby wydajność pracy była jak największa. Pracę naszą, zaplanowaną na dwa miesiące, zobowiązaliśmy się wykonać na 14 dni przed terminem, a wykonaliśmy na 24 dni przed terminem. Pracujemy koło Oświęcimia, koło miasta, w którym Niemcy zgładzili ze świata tysiące ludzi i pozostały tylko popioły i gruzy, a my junacy chcemy odbudować to, co hitlerowcy zniszczyli i odbudować swoją przyszłość. Oprócz tego wieleśmy się w brygadzie nauczyli i zrozumieliśmy, że Polska Ludowa i Kraje Demokracji Ludowej z ZSRR na czele, chcą, żeby chłop, robotnik i inteligent pracujący żył szczęśliwie, a szczęśliwie może żyć tylko w krajach demokratycznych. Zasyłamy Obywatelowi Prezydentowi serdeczne pozdrowienia z XI Brygady SP cała młodzież woj. rzeszowskiego.

Starszy Junak Dziedzic Józef
XI Brygada SP, I-szy Baon, II-ga Kompania Dwory, koło Oświęcimia".

W odpowiedzi Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujące pismo do Józefa Dziedzica:

„Dziękuję za nadesłane pozdrowienia i wyrażam uznanie wszystkim dzielnym junakom za ich pracę, wypełnianą z najwyższym zapałem i oddaniem.

Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy i nauce dla dobra Rzeczypospolitej.

Bolesław Bierut".

Wieś — miastom dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego

Wśród zobowiązań, podejmowanych przez chłopów dla uczczenia zjednoczenia stronnictw ludowych o szczególnie obywatelskim stonowisku wsi świadczą m. in. następujące meldunki:

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Klecicach pow. Świdnica, woj. wrocławskie postanowili dla uczczenia Kongresu przekazać wszystkie posiadane nadwyżki ziemniaków dla świata pracy.

Chłopi pow. łódzkiego postanowili dla uczczenia Kongresu wykonać do dnia 20 bm. plan dostawy mleka dla robotników łódzkich i zakończyć całkowicie do dnia 31 bm. przewidziane w planie dostawy ziemniaków konsumcyjnych dla Łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, sto łówek fabrycznych i szpitali. Mało i średniorolni chłopi ze wsi Bielaczów pow. opoczyńskiego postanowili m. in zaprenumerować łódzką prasę robotniczą.

Liczne zobowiązania podejmują również chłopi Górnego i Dolnego Śląska, biorąc dla swego Czynu Kongresowego przykład z niedawnego czynu robotniczego na kongres połączeniowy PZPR.

Dziennikarze szwedzcy w Warszawie gośćmi dziennikarstwa polskiego

Na zaproszenie Związku Zw. Dziennikarzy R. P., przyjeżdża w dniu dzisiejszym samolotem do Warszawy wycieczka dziennikarzy szwedzkich.

W skład wycieczki wchodzą: Prezes Syndykatu Dziennikarzy Sztokholmskich red. Ernst Eckamn („Dägens Nyheter"), red. Borje Lindvahl („T. T."), red. Kurt Andersson (Radio), red. Carl Adam Nycop („Expressen"), red. Yngve Lundberg („Aftontidningen"), red. Borje Heed („Aftonbladet"), red. Matts Hojer („Svenska Dagbladet"), red. Nils Petersson („Svenska Morgonbladet"), red. Gosta Johannsen („Ny Dag"), red. Harald Rubinstein („Innapressen"), red. Bertil Nisson („Stockholms Tidningen").

Wraz z dziennikarzami z prasy sztokholmskiej przybywają do Warszawy przedstawiciele czołowych szwedzkich dzienników prowincjonalnych: z Goteborga red. Gudmund Sandblad („Goteborgs Handels och Siofarts Tidningen") oraz red. Axelsson („Ny Tid") i red. Erik Forsell („Goteborgs Tidningen"), z Malmoe — red. Gosta Brinkmark („Arbetet"), oraz z Faluny red. Nils Olaf Bertil Fjallman „Falu-Kuriren").

Dziennikarze szwedzcy, którym towarzyszy attache prasowy poselstwa R.P. w Sztokholmie, ob. Szulkin-Lessel, w ciągu dwudniowego pobytu w Warszawie, zaznajomią się z postępami odbudowy stolicy.

Antyrobotnicza polityka rządu fińskiego

HELSINKI (PAP). Jak donosi prasa fińska, sąd w Kemi wszczął postępowanie przeciwko 70 robotnikom, którzy brali udział w strajku w tym mieście. W ten sposób ogólna liczba oskarżonych osiągnęła już 108 osób, z których 30 znajduje się w więzieniu.

17 bm. policja fińska brutalnie przerwała obrady kongresu związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego. Na salę, gdzie toczyły się obrady, wdarł się oddział policji z komisarzem na czele, który zażądał natychmiastowego wydalenia delegatów demokratycznych. Uczestnicy kongresu wyrazili protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu przez policję najelementarniejszych praw demokratycznych i zażądali, by opuściła salę obrad. Jednakże policja odmówiła wykonania tego słusznego żądania uczestników kongresu. Przewodniczący kongresu zmuszony był przerwać obrady.

Demokratyczna opinia publiczna wyraża głębokie oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji policji, przypominającej jawnie faszystowskie metody.

„Berliner Zeitung" o granicy na Odrze i Nysie

BERLIN. (PAP). — Nawiązując do pisma prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Berliner Zeitung" pisze w artykule wstępnym:

Uważamy za swój obowiązek właśnie obecnie uroczyście oświadczyć że Demokratyczne Niemcy, do których zwraca się Polska, rzeczywiście istnieją.

Nie tylko czynniki rządowe — stwierdza dziennik niemiecki — lecz również szerokie masy społeczeństwa niemieckiego w pełni uznały i zaakceptowały obecną granicę polsko-niemiecką, ustanowioną przez cztery mocarstwa. Dziennik następnie podkreśla, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, która stwarza również sprzyjające rozwojowi i odbudowie Niemiec.

Przeciw skazaniu Sharkey'a

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Sydney, że na znak protestu przeciwko skazaniu na karę więzienia generalnego sekretarza australijskiej partii komunistycznej Sharkey'a, przerwało pracę 3 tys. górników kopalń w Nowej Południowej Walii.

Znamienna decyzja ministra spr. wewn. Saksonii

BERLIN. (PAP). Jak donoszą z Drezna, minister spraw wewnętrznych Saksonii polecił usunięcie z miejsc publicznych wszystkich napisów, które w jakikolwiek bądź sposób nawiązują do nazw obszarów polskich na wschód od Odry i Nysy. Minister podkreślił, że Odra i Nysa jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Wobec tego używanie nazw miejscowości położonych poza granicą Niemiec, do nazywania ulic, hoteli itp. w Niemczech — należy traktować jako nieodpowiedzialną prowokację.

Wykrycie magazynu broni w Karyntii

WIEDEŃ. (PAP). Żandarmeria austriacka wykryła w jednej z wiosek w Karyntii magazyn broni. Magazyn ten ukryty był w domu, będącym własnością dwóch braci, dawnych członków dywizji SS „Nibelungen", a obecnie fanatycznych zwolenników „Związku Niezależnych".

Złożenie protestu w ONZ

NOWY JORK. (PAP). Amerykański narodowy komitet obrony praw przywódców partii komunistycznej, na którego czele stoją Paul Robeson i Howard Fast, zapowiedział złożenie protestu w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.

Koncert laureatów Konkursu Chopinowskiego na odbudowę Filharmonii w Warszawie

Staraniem Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego i Komitetu Organizacyjnego Filharmonii odbył się dn. 18 bm. w sali „Roma" koncert laureatów IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina na rzecz odbudowy Filharmonii Narodowej.

Salę zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. Na koncert przybył Marszałek Sejmu W. Kowalski min. kultury i sztuki S. Dybowski oraz wicemin. oświaty Jabłoński. Obecni byli również przedstawiciele ambasady radzieckiej.

W koncercie wzięli udział: laureatki H. Czerny - Stefańska i B. Hesse - Bukowska oraz laureat Murawlew. Zapowiedziany w programie występ drugiej laureatki pierwszej nagrody Belli Dawidowicz nie doszedł do skutku z powodu choroby artystki.

Czerny - Stefańska wykonała Fantazję - Impromptu i dwa mazurki, Hesse - Bukowska poloneza cis-moll i dwie etiudy, Murawlew m. in. fantazje f-moll i Etiudę Rewolucyjną.

Wszystkich wykonawców przyjmowała publiczność bardzo gorąco, zmuszając ich do bisów.

Powrót Polaków z Kanady

OTTAWA. (PAP). Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego" port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach między wojennych.

Kilkunastu repatriantów to tzw. osoby przesiedlone, które po zestawieniu propagandy na rzecz emigracji z rzeczywistością kanadyjską postanowiły wracać do kraju.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory" zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii kanadyjskiej.

Co nam mówi komunikat PKPG z 18 bm.?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na odcinku handlu obroty w trzecim kwartale były o 26 proc. większe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Obroty uspołecznionego handlu w zakresie detalu, w stosunku do III kwartału ub. roku były o 80 proc., większe, przy wzroście o 59 proc. liczby placówek tego handlu. Bardzo ciekawe są cyfry dotyczące skupu artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy (skup trzody chlewnej był o 240 proc., a bydła rogatego o 381 proc. większy aniżeli w tym samym czasie w r. ub.). Wskazuje to na rozwój uspołecznionego aparatu handlowego oraz na objęcie tak ważnej dziedziny obrotów planową, wolną od „żywiołowości" gospodarką.

Komunikat PKPG wskazuje wreszcie rozwój akcji inwestycyjnej, podając, że w okresie 9 miesięcy br wykorzystanie środków inwestycyjnych było o 36 proc. większe aniżeli w tym samym okresie ub. roku. Przeprowadzona pod kierownictwem BGK (B.I.) akcja kontroli przyniosła urealnienie planu, stwarzając mocne podstawy do usprawnienia i przyśpieszenia jego wykonania. Ma to zasadnicze znaczenie, ponieważ inwestycje tegoroczne stanowić będą bezpośrednio punkt wyjścia dla wielkich inwestycji nowego okresu. Rewizja planu usunęła możliwość tzw. poślizgu, tak, że wykonanie planu inwestycyjnego w 1950 roku wolne będzie od tych trudności wykonawczych, jakie on wywołuje.

Sukcesy naszej gospodarki w trzecim kwartale, osiągnięcia walki o przedterminowe wykonanie planu rocznego nie są dziełem przypadku. Złożyło się na nie szereg czynników. Przede wszystkim —szybki rozwój współzawodnictwa pracy oraz, na jego podstawie, ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego.

Wymownym i pięknym przejawem współzawodnictwa pracy, jako metody socjalistycznego budownictwa była realizacja specjalnych zobowiązań, podejmowanych z okazji Święta 1-maja, Kongresu Zw. Zaw. i Święta Wyzwolenia. Rozwój współzawodnictwa stał się źródłem silnego wzrostu wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji, usprawnień technicznych i organizacyjnych.

Dalszym, bardzo ważnym czynnikiem było przeprowadzenie wielkich inwestycji, odbudowa i budowa nowych zakładów pracy, modernizacja ich urządzeń itd. Wreszcie — wprowadzenie systemu „O", systemu planowej, stałej akcji oszczędnościowej.

Komunikat PKPG jest podsumowaniem dziesiątków i setek meldunków, jakie napływają od dłuższego już czasu z całego kraju. Jego cyfry są krzepiące. Mają one wyraz nie tylko ekonomiczny, ale w równym stopniu i polityczny. Stanowią one odpowiedź, jaką naród polski z klasą robotniczą na czele daje mącicielom pokoju i podżegaczom wojennym. Są one wreszcie dowodem świadomej, ofiarnej pracy nad budową nowego jutra.

JERZY ADAMSKI

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI TRWA

Telefonem od własnego korespondenta API

Paryż, 18 października.

W 13 dni po dymisji Queuille'a i po czterodniowych bezowocnych wysiłkach Mocha francuski kryzys rządowy nie ruszył z martwego punktu. Pożerany przez ambicję p. Moch musiał zrezygnować z przyjemności rezydowania w Hotel Matignon (rezydencja prezydium rady ministrów), o czym marzył tak długo.

Misja Mocha przybrała od początku charakter komedii. Deputowani i dziennikarze będą długo pamiętali wszystkie perypetie i targi owej nocy, w trakcie której Moch kazał telefonować na cztery strony świata, by zebrać 3 głosy, których brakowało do otrzymania większości w parlamencie. Jak wiadomo uzyskał on w ten sposób głos jednego deputowanego RPF, który znajdował się na wyspie Reunion oraz jednego parlamentarzysty, który przebywał w misji w Lake Success. Właśnie ten głos opatrznościowy, a jak się wyraził jeden z dziennikarzy — „głos z Ameryki", umożliwił b. ministrowi spraw wewnętrznych otrzymanie inwestytury. Lecz właściwie dopiero w tym momencie rozpoczęły się prawdziwe trudności p. Mocha. Podczas, gdy zazwyczaj różne partie walczą ze sobą, by otrzymać jak najwięcej tek ministerialnych, tym razem żadna nie kwapiła się do objęcia pewnych ministerstw, a przede wszystkim resortu finansów i spraw gospodarczych. Natomiast wszystkie grupy większości pragnęły zdobyć za wszelką cenę ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo rolnictwa. Jasne, że w tym wyścigu myślały przede wszystkim o celach wyborczych.

Po pokonaniu jednych trudności, wyrastały inne jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Każda grupa uzależniała swój udział w rządzie od coraz to nowych warunków. Czas upływał. Z dnia na dzień, a niekiedy z godziny na godzinę Jules Moch obwieszczał, że „gabinet będzie utworzony tego wieczoru, albo jutro w południe, albo za kilka godzin". I za każdym razem, gdy nadchodziła zapowiedziana godzina, Francja znów pozostawała bez rządu.

W poniedziałek Jules Moch oświadczył, że decyduje się na nową koncepcję — jednolity gabinet socjalistyczny. Wszyscy ministrowie mieli być socjalistami, podczas gdy SFIO dysponuje w parlamencie tylko 100 mandatami na 615, a w czasie ostatnich wyborów zdobyła zaledwie 15 proc. ogólnej liczby głosów. Koncepcja nie była realna. Moch musiał złożyć na ręce prezydenta republiki, Auriola, rezygnację.

Przewidywaliśmy już, że kryzys będzie bardzo trudny do rozwiązania. Rafy i skały, o które rozbiły się usiłowania ambitnego Mocha. były widoczne; wprowadzenie w życie planu Marshalla, konsekwencje Paktu Atlantyckiego oraz dewaluacja pogorszyły sytuację we Francji.

W swojej deklaracji Moch przyznał, że we Francji ponad 3 miliony pracujących zarabia mniej, niż 15 tys. franków miesięcznie. (Tę cyfrę uważa się za minimum życiowe). Bez robocie rośnie. Wojna w Vietnamie zaostrza się. Wydatki wojskowe coraz nieznośniejszym brzemieniem ciążą na budżecie, który za rok 1949 wykazuje deficyt 200 miliardów fr.

Zrozumiałe jest, że naród francuski w swej ogromnej większości jest niezadowolony z powyższego bilansu. To właśnie rozgoryczenie, które z dnia na dzień uwydatnia się coraz jaskrawiej wywołało dymisję Queuille'a. Ono właśnie przeszkodziło Mochowi w utworzeniu gabinetu.

Wczoraj zebrał się komitet krajowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Jeszcze raz wysunął on program żądań związkowych. Propozycje Mocha, lub Queuille'a dalekie są od postulatów mas pracujących. Związki Zawodowe domagają się ogólnej podwyżki płac i natychmiastowego przyznania premii. Moch, jako prezes rady ministrów, przewidywał premie tylko dla pracowników otrzymujących tzw. nienormalnie niskie płace. Oznaczało to 2 promille podwyżki w stosunku do ogólnej sumy rocznych płac i w żadnym wypadku nie zaspokajało postulatów mas pracujących.

Dlatego właśnie nikt nie chciał przyjąć teki ministra finansów. Według ogólnych przewidywań sytuacja w najbliższych tygodniach będzie nader trudna. Kandydaci na szefa resortu finansów kalkulowali więc: „niech inni wykonają trudną robotę niech oni się skompromitują. Przy najbliższym kryzysie ministerialnym my będziemy na swoim posterunku". Poza tym każda grupa pragnęła osiągnąć maksimum korzyści i zwiększyła swe wymagania, tym bardziej, że Moch obrany z trudnością na prezesa rady ministrów, potrzebował koniecznie wszystkich możliwych głosów i nie mógł sobie nikogo zrażać

A obecnie? Prezydent republiki Auriol, rozpoczął znów konsultacje. P. Rene Mayer (radykał), który niegdyś był ministrem skarbu i p. Schuman (MRP) zdołają być może stworzyć gabinet, przesuwając go trochę bardziej na prawo, starając się zdobyć dla siebie głosy degaullistów. Lecz nowy rząd działający według starych wzorów nie potrafi pokonać trudności. Idea rządu jedności demokratycznej z udziałem komunistów zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Francuzi są coraz głębiej przeświadczeni, że tylko taki rząd, zmieniając radykalnie kierunek dotychczasowej polityki może pokonać obecne trudności.

GILBERT BADIA

Wymowa obrad ONZ

Dominującym momentem w dotychczasowych obradach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych było niewątpliwie wystąpienie radzieckiego ministra spraw zagranicznych w sprawie zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami. W atmosferze propagandy wojennej, strategicznych „obliczeń" państw paktu atlantyckiego, a przede wszystkim histerii wojennej w Stanach Zjednoczonych, konkretna propozycja Wyszyńskiego była jeszcze jednym, praktycznym i namacalnym dowodem nie tylko pokojowego nastawienia Związku Radzieckiego, ale i szczerego dążenia jego przywódców do opracowania, za pośrednictwem najbardziej do tego powołanej organizacji i przy współudziale wszystkich wielkich mocarstw, konkretnych kroków, które zabezpieczyłyby pokój nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości.

Konkretna propozycja min. Wyszyńskiego musiała postawić w dwuznacznym położeniu mocarstwa zachodnie. Jak zwykle w podobnych wypadkach, uciekły się one do wyszarzałych argumentów o „propagandowym charakterze" propozycji radzieckiej. Argumenty tego rodzaju nie mogą mieć jednak wielkiej wartości. Fakt bowiem pozostaje faktem: Związek Radziecki wysuwa konkretną propozycję pokojową — Stany Zjednoczone lekceważą ją i potępiają. Linia podziału pomiędzy elementami dążącymi do pokoju a tymi, którym na pokoju nie zależy, a ściślej mówiąc, które pokoju nie chcą, zarysowuje się raz jeszcze z całą wyrazistością.

Ta nieustanna obrona pokoju i szukanie dróg do jego zabezpieczenia — dążenie, które charakteryzuje politykę radziecką, znalazło swój wyraz w reakcji ZSRR na osławione oświadczenie prezydenta Trumana, że Związek Radziecki posiada bombę atomową. Gdy w przeszłości, ZSRR domagał się, w interesie pokoju i bezpieczeństwa całego świata, zniszczenia bomb atomowych, prasa i oficjalne czynniki państw bloku zachodniego usiłowały przypisać Związkowi Radzieckiemu motywy nieuczciwości. Mówiono po prostu, że ZSRR domaga się zniszczenia bomb atomowych ponieważ ich sam nie posiada, że jego wystąpienia są „propagandą na cudzy koszt". Oświadczenie prezydenta Trumana i komunikat agencji TASS wykazały, że propozycje radzieckie były wynikiem zasadniczej, pokojowej linii politycznej ZSRR, że obowiązywały one i obowiązują pomimo tego, że Związek Radziecki posiada broń atomową już od 1947 roku.

STRATEGICZNE INTERESY W B. KOLONIACH WŁOSKICH

Drugą zasadniczą cechą polityki ZSRR, która jest w istocie rozwinięciem i pogłębieniem cechy pierwszej, tzn. obrony pokoju, i która wystąpiła znowu z całą wyrazistością w obradach obecnej sesji ONZ, jest obrona narodów przed wyzyskiem i uciskiem mocarstw imperialistycznych. Poważnym problemem obrad Zgromadzenia Ogólnego jest sprawa b. kolonii włoskich — Libii, Erytrei i Somali. Jak wiadomo, sprawę tę mieli załatwić, zgodnie z traktatem pokojowym, czterej ministrowie spraw zagranicznych, w rok od chwili wejścia w życie tego traktatu. Niestety, mocarstwa zachodnie systematycznie odrzucały wszelkie propozycje ZSRR, uwzględniające interesy miejscowej ludności, pod kątem widzenia nadania im w odpowiednim czasie niezależności. Zamiast tego, propozycje mocarstw zachodnich miały na celu jedynie zabezpieczenie własnych interesów strategicznych. Wobec niemożności dojścia do porozumienia i zgodnie z dalszą procedurą, przewidzianą przez traktat pokojowy, sprawa kolonii włoskich znalazła się na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego i obecnie sesja obraduje nad nią już po raz trzeci. Sytuacja wygląda następująco: Stany Zjednoczone i Wielka Brytania domagają się nadania niepodległości Libii w r. 1952, podziału Erytrei między Etiopię i Sudan anglo-egipski oraz oddania Somali pod powiernictwo Włoch. Nietrudno rozszyfrować te żądania. Do roku 1952, mocarstwa anglosaskie mają nadzieję na takie rozbudowanie swych baz i takie „urobienie" miejscowej ludności, że niepodległość tego terytorium będzie czysto formalna a oba te państwa wywierać będą decydujący wpływ na losy kraju.

Próbkę tej „niepodległości" można zaobserwować już we wschodniej części Libii — Cyrenaice, która otrzymała „autonomię" od rządu brytyjskiego. „Panuje" tam marionetka angielska, emir Idris-el-Senussi i należy przypuszczać, że USA i W. Brytania wyobrażają sobie „niepodległość" dla całej Libii właśnie w ten sposób. Erytrea, przez włączenie jej części do Sudanu oraz Somali pod powiernictwem włoskim, nie będzie oczywiście niczym innym jak tylko tym, co prasa brytyjska słusznie nazwała „dopełnieniem systemu strategicznego".

PROPOZYCJE ZSRR

W przeciwieństwie do propozycji anglosaskich, ZSRR proponuje natychmiastową niepodległość dla Libii, z tym, że wszystkie wojska mają być wycofane w ciągu trzech miesięcy od daty przyjęcia tej rezolucji. Dla Erytrei i Somali propozycje radzieckie przewidują powiernictwo ONZ na okres 5 lat, po czym terytoria te mają uzyskać niepodległość.

Komisja Polityczna, działając zgodnie z normalną rutyną maszyny do głosowania wypowiedziała się już jednak w sprawie Libii w myśl strategicznych i wojennych interesów mocarstw anglosaskich.

Jeżeli mowa o koloniach, trzeba podkreślić skuteczną inicjatywę Ukrainy w sprawie objęcia konwencjami międzynarodowymi terenów kolonialnych. Po raz pierwszy w historii takich konwencji, umowa o zwalczaniu handlu żywym towarem i prostytucji, została rozciągnięta na kolonie. W czasie dyskusji nad tą sprawą, mocarstwa kolonialne starały się wprowadzić szereg poprawek, które osłabiłyby działanie konwencji. Wysiłki te spełzły jednak na niczym. Rezolucja ukraińska została uchwalona.

Dyskusja nad terenami kolonialnymi odsłoniła prawdziwe oblicze państw, które w ONZ starają się przedstawić jako „obrońcy" praw człowieka. W czasie obecnej sesji rozwinęła się w specjalnej komisji politycznej debata nad „oskarżeniem" Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie rzekomego „pogwałcenia" traktatów pokojowych przez Rumunię, Bułgarię i Węgry. Te trzy państwa ludowo - demokratyczne zostały oskarżone o to, że „pogwałciły" prawa człowieka. Jako dowód swych twierdzeń, St. Zjednoczone i W. Brytania wskazały na procesy kard. Mindszenty, pastorów bułgarskich i innych przestępców.

„OBROŃCY" PRAW CZŁOWIEKA

W jednym z najwspanialszych przemówień, jakie zostały kiedykolwiek wygłoszone w ONZ min. Wyszyński zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym obalił „oskarżenia" anglo-amerykańskie.

Wyszyński wyjaśnił przede wszystkim, że nie może być mowy o „pogwałceniu" traktatów pokojowych. Wprost przeciwnie, to właśnie te traktaty nakazywały zwalczanie wszelkich pozostałości faszyzmu. Wyszyński wykazał na podstawie faktów, że organizacje Petkowa czy Bratianu, po klęsce „lojalnej opozycji" w wyborach, nie stały się niczym innym, jak tylko faszystowskim podziemiem. Anglo-amerykański atak na te rządy powstał właśnie dlatego, że organizacje podziemne dążące do obalenia legalnych rządów, były na rzędziem polityki amerykańskiej. Fiasco ich działalności nie mogło się oczywiście podobać ani Anglii ani Ameryce. Z tego też względu rozpoczęły one ofensywę dyplomatyczną. Wyszyński wykazał, że dowody „prima facie", przedstawione przez delegata australijskiego Makina, są w rzeczywistości zwykłymi plotkami kursującymi w brukowej prasie antykomunistycznej i pozbawionymi wszelkich podstaw.

Pomimo wykazania całkowitej bezpodstawności zarzutów anglo-amerykańskich, zmechanizowana większość ONZ przyjęła propozycję Stanów Zjednoczonych, Kanady i Boliwii o przekazaniu tej sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Jak wykazał min. Wyszyński w ten sposób większość anglo-amerykańska pogwałciła Kartę ONZ, na którą się powoływała, bo 9-ty rozdział tej Karty zakazuje jakiemukolwiek państwu mieszania się do spraw wewnętrznych innego państwa.

Jasne jest oczywiście, że wniosek anglo-amerykański był wnioskiem prowokacyjnym, imprezą propagandową, wymierzoną przeciwko krajom demokracji ludowej i pośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Szczególnie jaskrawym przykładem antyradzieckich prowokacji w ONZ był popierany otwarcie przez Stany Zjednoczone wniosek kuomintangowskiego „delegata" w ONZ, Tingfu F. Tsianga o rzekomej ingerencji ZSRR w sprawy chińskie. Pomimo oficjalnego poparcia delegacji amerykańskiej, wniosek ten był tak humorystyczny, że większość delegacji nie potraktowała go poważnie. W głosowaniu nad tym, czy wniosek należy rozpatrywać w pierwszej kolejności, większość wypowiedziała się przeciwko.

Wnioskiem, który narzuca się przy rozpatrywaniu sesji ONZ, jest fakt, iż Stany Zjednoczone nie tylko starają się uniemożliwić jakąkolwiek rzeczywistą — a nie tylko „większościową" współpracę międzynarodową, ale że pragną skorzystać z ONZ tylko jako platformy ataków na ZSRR.

ZYGMUNT BRONIAREK

Biblioteka w Toruniu

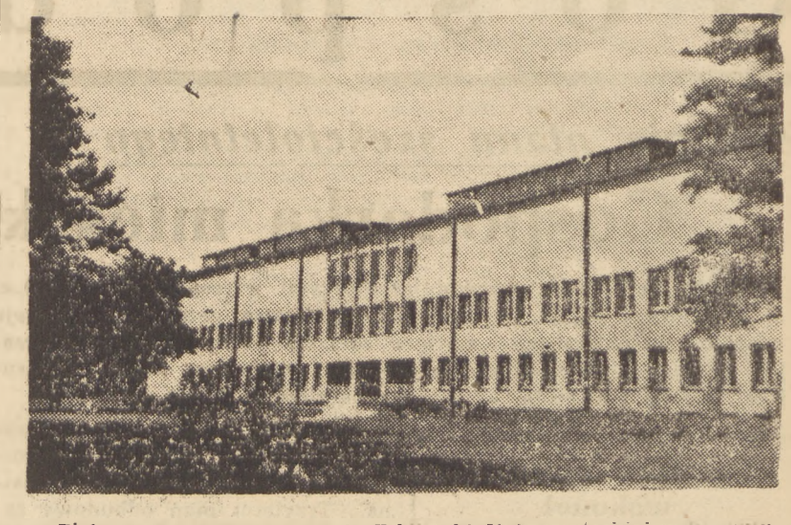

Piękny nowoczesny gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (do art. obok)

Domy we mgle

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Toruń, w październiku

Od samego rana wilgotna, zimna mgła spłynęła na miasto z nadwiślańskich łęgów. Wypełniła wszystkie ulice, zakryła potężną wieżę starego ratusza. W białych oparach ludzie poruszali się bezgłośnie. Nawet tramwajowe dzwonki brzmiały jakoś głucho. Pomnik Kopernika wyłaniał się i znikał w bieli wypełniającej rynek Po dwu godzinach mgła znikła i Toruń ukazał się z całą swą pięknością budowli oświetlonych jesiennym słońcem. Taki już jest klimat tego miasta, że w jesiennej porze każdego ranka nakrywa je nieprzenikliwy płaszcz nadwiślańskich oparów.

W tej mgle zawędrowałem na dalekie przedmieście. O tym to przedmieściu wyczytałem sobie w toruńskim przewodniku, iż jest to „dzielnica willowa o typie miasta-ogrodu". Szczególnie malowniczo przedstawia się dzielnica przy ul. Słowackiego, gdzie nowoczesne wille stoją wśród sosnowego lasu".

Z dużą niecierpliwością czekałem na zniknięcie mgły, aby ujrzeć „malowniczą dzielnicę" i „nowoczesne wille". Wreszcie — stało się. Ujrzałem. Ale co? Drewniane rudery ukazujące swe spróchniałe deski. Więc i takie domy są w Toruniu? Tfu, do licha, gdzież zaszedłem? Ulica Rybaki. Przedmieście Bydgoskie. Zgadza się. Ale gdzie są „malownicze wille"? Okazało się, że zaszedłem od „złej" strony. Tak dzięki toruńskiej mgle, odkryłem przypadkowo największą bolączkę miasta.

Jest Toruń średniowieczny, pełen strzelistego gotyku i solidnych murów. Jest Toruń współczesny, jak „Collegium Minus", jak gmach Zarządu Miejskiego, jak ulica Słowackiego. Jest wreszcie Toruń walących się ruder, tandetnego budownictwa i szpetoty bezkonkurencyjnej.

Tragedią wielu miast polskich nie zawsze są zniszczenia spowodowane przez armatnie pociski i samolotowe bomby. W licznych wypadkach wydany przez Niemców zakaz remontowania budynków wywołał straty równe stratom powstałym w wyniku działań wojennych. Tak rzecz ma się i z Toruniem.

Tylko na przedmieściu Podgórz, uległ zniszczeniu cały szereg budynków. W innych częściach miasta przyczyną zniszczeń jest pięcioletni brak remontów. I z tego wynika bardzo poważny kłopot. Ludność Torunia przewyższa obecnie nieco stan przedwojenny. W r. 1939 mieszkało tu 78 tys. osób. Toruń utracił na rzecz Gdańska Okręgową Dyrekcję PKP, zyskał zato uniwersytet. W wyniku — ta sama liczba ludności, a mniej domów mieszkalnych. Na dodatek wszystkiego spora liczbę nieruchomości należy zburzyć. Nie nadają się już do remontu i grożą zawaleniem.

Zarząd Miejski radzi sobie, jak może. Pierwsze fundusze przeznaczone na remonty domów opuszczonych i poniemieckich zebrano w 1946 roku. Wynosiły one „mizerną" sumę miliona i 250 tysięcy zł. W roku 1947 — wydatkowano na ten cel 2.700 tys. W r. 1948 — 4.200 tys. Rok bieżący jest pierwszym rokiem zapoczątkowującym normalną, konieczną akcję remontową i budowlaną. 57 milionów 331 tys. zł. — to już jest kwota poważna, mogąca zaspokoić najpilniejsze potrzeby budownictwa mieszkaniowego nadwiślańskiego grodu. Z tej sumy 7.331 tys. pochodzi z normalnego budżetu miejskiego. 14 mln. zł. — z oszczędności miejskich, 20 mln. — z lokalnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, 8 mln. z centralnego FGM i 8 mln. z Samorządowego Funduszu Zapomogowego. Dwie ostatnie sumy (razem 16 mln. zł.) otrzymał Toruń dzięki decyzji Rady Państwa. O tym wszystkim zakomunikował mnie — z pewnym (uzasadnionym!) triumfem w głosie — wiceprezydent miasta.

— Nareszcie ruszyliśmy... — powiedział.

— Ale jak? — panie prezydencie.

— Jak najlepiej.

Bo przecież środki materialne jeszcze nie decydują o wszystkim. Decyduje ich umiejętne zużytkowanie: celowość i jakość inwestycji. Czy Toruń celowo zużytkowuje kredyty budowlane?

Ano, zobaczymy.

WIESŁAW WERNIC

Festiwal filmów radzieckich

„Sąd honorowy"

W pierwszym tygodniu festiwalu poza „Bitwą o Stalingrad" i „Spotkaniem nad Łabą" ujrzeliśmy świetne wznowienia: *„Admirał Nachimow" Pudowkina* oraz dwa filmy Eisensteina: *„Iwan Groźny" i „Aleksander Newski"*. Filmy te należą do wielkiego repertuaru kinematografii radzieckiej i zawsze znajdą w Polsce chętnych widzów.

Wybitnie ciekawym filmem o niespotykanej dotychczas na ekranie tematyce jest „Sąd Honorowy", według scenariusza A. Sztejna, reżyserii A. Rooma.

Złożyło się tak, że widzieliśmy „Sąd honorowy" najpierw w teatrze, dzięki tournée Moskiewskiego Teatru Dramatycznego pod dyrekcją M. Ochłopkowa.

O ile równocześnie wystawiane „Wielkie dni" sugerowały natychmiast transpozycję filmową („Bitwa o Stalingrad"), o ile inscenizacja „Młodej Gwardii" nosiła na sobie wybitne piętno filmowe, przeróbka filmowa „Sądu honorowego" wydawała się najtrudniejsza. Przedstawienie trwa niemal cztery godziny — film dwie. W przedstawieniu wszystko wydaje się równie ważne, równie celowe i konieczne dla pełnego zrozumienia głębokiej treści sztuki. Jakie rzeczy można odrzucić, co pozostawić, aby film nie wydawał się okaleczony?

Zadania tego podjął się autor sztuki A. Sztejn, postępując w swej pracy według jednej konsekwentnej linii. Film przez to trochę stracił na humorze, zatarła się kapitalna postać profesorowej Łosiowej, ale dramat uwypuklił się tym wyraźniej. Jest to dramat nawskroś nowatorski, niespotykany dotychczas w dramaturgii przynajmniej filmowej. Sąd honorowy obraduje nad zagadnieniem patriotyzmu, nad właściwą interpretacją patriotyzmu w nauce, w dziedzinie wynalazków.

Najważniejszym może momentem tego filmu jest fakt, że nie chodzi tu o radziecki wynalazek wojenny, o jakąś nową broń. W takim wypadku sprzedanie tajemnicy poza granice kraju byłoby jawną zdradą, polegającą sądom doraźnym. W filmie chodzi o nowe odkrycie uśmierzające ból.

Utalentowany, ale nadmiernie ambitny uczony radziecki prof. Łosiew, sprzedaje wynalazek firmie amerykańskiej, która natychmiast rozpoczyna machinacje patentowe, zmierzające do kapitalistycznego wyzyskania wynalazku, podniesienia jego ceny i przeznaczenia wyłącznie dla narodów „wybranych".

Na szczęście machinacje prof. Łosiewa zostają odkryte. Radziecka Akademia Nauk podejmuje się sama osądzić człowieka, któremu uczucie patriotyzmu jest zupełnie obce, i który za cenę sławy ogłasza wynalazki w Ameryce, zanim czyni to we własnym kraju.

Przyjacielem Łosiewa, broniącym go do ostatniej chwili jest profesor Dobrotworski. Całe jego otoczenie nie wierzy Łosiewowi, którego zachowanie budzi rzeczywiście daleko idącą podejrzliwość. Profesor Dobrotworski popiera swego kolegę, gdyż nie może uwierzyć w niskość jego pobudek.

Głównym oskarżycielem jest prof. Wierzejski. W końcu filmu wygłasza płomienne przemówienie, w którym zawarta jest istotna treść głęboko pojętego patriotyzmu, a czyn prof. Łosiewa przedstawia się we właściwym świetle.

Akcja tego niezwykłego filmu, pełna napięcia, wsparta jest doskonałymi kreacjami aktorskimi. Borys Czyrkow w roli Wierzejskiego jest może mniej ruchliwy od Lwa Świerdlina (ze sceny) ale ujmuje swą rolę głębiej, z wewnętrznym ogniem. Przyjemny i przekonywujący jest Eugeniusz Samoiłow w roli asystenta (tę samą rolę odtwarzał na scenie), głęboką kreację daje Olga Żizniewa jako Tatjana Aleksandrowna.

Mimo pewnej statyczności, wynikającej z założeń akcji, reżyser Room nadał swemu dziełu maksimum filmowości. Polski dubbing jest całkowicie udany i przyczynia się do łatwiejszego zrozumienia treści.

W. ŚW.

Nowe sztuki radzieckie

W ramach festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, polskie teatry dramatyczne wystawią po raz pierwszy kilka nowych sztuk współczesnych pisarzy radzieckich.

Teatry w Warszawie grać będą: „Ostatnie dni Puszkina" — Bułhakowa (P. Teatr Polski), „Dwa obozy" — Jacobsona (P. Teatr Kameralny), „Gastello" — Sztcka — (D. T. Powszechny) oraz „W pewnym mieście" — Sofronowa (P. T. Współczesny). Sztuka ukaże się ponadto w P. T. im. Żeromskiego w Kielcach.

Poza tym wystawione będą: „Zielona ulica" — Surowa w Łodzi i Częstochowie), „Przełom" — Ławreniewa (w Łodzi), „Glina i fajans" — Grygulisa (w Toruniu), „Paweł Kreczet" — A. Korniejczuka (w Kaliszu), „Moskiewski charakter" — Sofronowa (w Białymstoku i we Wrocławiu) i „Lubow Jarowaja" — Treniewa (w Krakowie).

J. Szaporin

Laureat nagrody stalinowskiej

WIELKI SYN NARODU POLSKIEGO

Podajemy poniżej streszczenie artykułu, zamieszczonego na łamach „Prawdy" w dniu 17 października br.

100 lat temu, 17 października 1849 roku, w Paryżu — z dala od ziemi ojczystej — zmarł Fryderyk Chopin, wielki kompozytor polski, jeden z tych geniuszy, którzy podobnie gigantycznym drogowskazom wskazują etapy rozwojowe sztuki światowej. Utwory Chopina nie zestarzały się: dziś po 100 latach są one tak samo świeże i porywające jak wówczas, gdy wykonywano je po raz pierwszy.

Rola Chopina w rozwoju muzyki współczesnej jest zaiste ogromna. Wzbogacił on światową kulturę muzyczną zarówno w nową treść, jak i w nowe formy artystyczne. Prawdziwy poeta fortepianu odkrył nowe możliwości ekspresji, zawarte w tym instrumencie. Podobnie jak genialny Glinka, Chopin na podstawie ojczystej pieśni ludowej i ludowego tańca, utorował nowe drogi rozwojowi muzyki. Nie jest kwestią przypadku, że w rozmaitych monografiach nazwiska Chopina i Glinki tak często figurują obok siebie. Podobnie jak Glinka był założycielem rosyjskiej, narodowej szkoły muzycznej, Chopin był założycielem szkoły polskiej.

Cała twórczość Chopina tkwi korzeniami w glebie polskiej sztuki ludowej, była ona dlań źródłem natchnienia. Fakt ten tłumaczy nam gorącą miłość, jaką darzyli Chopina wszyscy wielcy kompozytorzy rosyjscy. Wszyscy oni widzieli w Chopinie pokrewny i bliski talent. Włodzimierz Stasow, wybitny krytyk rosyjski, trafnie określił właściwości muzyki Chopina, pisząc, że nie nasycona, żarliwa miłość do ojczyzny, która nigdy nie wygasała w sercu poety, wycisnęła głębokie piętno na całej jego twórczości.

Teza ta jest jednakowo słuszna zarówno w odniesieniu do wielkich, jak i do miniaturowych utworów Chopina. O mazurkach chopinowskich drobnych muzycznych klejnotach powiedział wybitny uczony radziecki, członek Akademii, Asafiew — „Zawarta jest w nich cała Polska, cały jej dramat narodowy, jej życie, uczucia, kult piękna, jej najskrytsze myśli i pieśni".

*

Chopin urodził się w roku 1810 w Żelazowej Woli koło Warszawy. Pierwsze 20 lat życia spędził w domu rodzinnym.

Wspaniały talent muzyczny odziedziczył kompozytor po matce, ur. Krzyżanowskiej. Ta utalentowana kobieta była jego pierwszą nauczycielką muzyki. Wpływ ojca Chopina, który w roku 1794 walczył w szeregach powstańczych Tadeusza Kościuszki, wyraził się niewątpliwie w kształtowaniu się demokratycznego ducha wolności, jakim przepojona jest twórczość Chopina.

Wielki kompozytor nigdy nie zapominał o tragedii, jaką przeżywał jego naród: o utracie niezawisłości narodowej. I smętne myśli kompozytora o cierpieniach ojczyzny obok niezachwianej wiary w zwycięstwo walki o wyzwolenie — są głównym tematem całej twórczości Chopina. Już w swych młodzieńczych utworach Chopin wykorzystuje szeroko polskie motywy ludowe. Ma on wszelkie podstawy do stwierdzenia, które przesłał w liście do jednego z przyjaciół dzieciństwa: „Wiesz doskonale, że zawsze starałem się odczuć i zrozumieć naszą muzykę ludową, co mi się po części udało".

W roku 1830 Chopin opuszcza Warszawę i od tej pory nie ma możliwości powrotu do ojczyzny. Ale i z dala od ojczyzny kompozytor w dalszym ciągu żyje jej życiem, przeżywa jej smutki i radości.

W Paryżu nastąpiło zbliżenie między Chopinem i Adamem Mickiewiczem, którego potężny duch poetycki urzekał Chopina. Mickiewicz był ze swej strony wielbicielem muzyki Chopina, przepojonej gorącą miłością do narodu i do ziemi ojczystej. Spotkania te pozostawiły głębokie i trwałe ślady w sercach obydwu artystów.

Podobnie jak twórczość Mickiewicza, również i cała muzyka Chopina tchnie gorącym oddechem ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Surmy powstania listopadowego 1830 roku dźwięczą w jego dramatycznych polonezach, natchnionych w etiudach, splatają się finezyjnie w przepojonych głębokim smutkiem patriotycznych mazurkach, we wspaniałej sonacie z marszem żałobnym, ilustrującej wstrząsający ból narodu, pogrążonego w żałobie nad bohaterem poległym w walce.

Ale w minutach żalu i goryczy, kiedy wielki kompozytor snuł wątek posępnych myśli o zdławionym powstaniu, ściśle odgraniczał on samowładztwo carskie od narodu rosyjskiego.

Chopin pozostał wierny ojczyźnie. Przez całe życie opiewał ją w swej wspaniałej twórczości. W swych polonezach kreślił on wspaniałe obrazy historycznej przeszłości narodu polskiego. Dźwięczy w nich bohaterskie wezwanie do walki i wiara w świetlaną przyszłość Polski. I nie tylko w tych utworach, bezpośrednio związanych z polską muzyką ludową, ale i we wszystkich innych, Chopin porusza temat miłości ojczyzny.

Miłość ojczyzny stanowi wzruszającą treść jego ballad, słynnej fantazji, scherz i sonat.

Głęboką i skomplikowaną treść muzyczną Chopin wyraża z niezwykłą prostotą, szczerością i liryczną tęsknotą. Tego rodzaju ujęcie formy muzycznej przyczyniło się do szerokiego wzrostu popularności utworów Chopina. Melodie jego łatwo zapamiętać jako coś bardzo bliskiego i drogiego sercu. Łączy się z tym również i bogactwo harmonii, na co zwrócił już uwagę Rimskij - Korsakow: „wprost nie do wiary — pisał — w jaki sposób w jednej osobie Chopina połączyły się dwie genialne zdolności — talent genialnego mistrza melodii i jednego z najoryginalniejszych harmonizatorów".

Twórczość Chopina odznacza się ogromną różnorodnością. Zna ona i bohaterskie porywy, chwilami dźwięczy tragicznie, chwilami iskrzy się wspaniałym, soczystym, miejscami rubasznym humorem. Można w niej znaleźć i obrazy natury i filozoficzną zadumę. Wszystko to przemawia do słuchacza swą zniewalającą szczerością, swym głęboko ludzkim charakterem. Sztuka Chopina tchnie szczytnymi ideami humanizmu, jest ona ucieleśnioną poezją i zniewala swą serdecznością.

Tragiczne były ostatnie lata życia kompozytora. Na zdrowiu jego źle odbiła się podróż do Anglii w roku 1848, gdzie chory już kompozytor dał szereg koncertów. W swych listach z Anglii Chopin złośliwie wyśmiewa obłudę angielską i angielskich „znawców" sztuki, dla których jedynym kryterium oceny jest złoto. W jednym z listów pisze: „starsza pani Rotschild zapytała mnie, ile ja kosztuję, ponieważ pytała się o to jakaś dama, która mnie słyszała". W liście do rodziny Chopin pisze: „Ci Anglicy wszystko oceniają na funty, a sztukę lubią tylko dlatego, że jest to luksus... Zaczynam rozumieć, jak można się tu samemu stać nieczułym, przeistoczyć się w maszynę".

Podobnie jak Mickiewicz, naród polski czci w osobie Chopina swego największego geniusza narodowego. Ale muzyka Chopina jest bliska, droga i zrozumiała dla wszystkich narodów, stała się ona udziałem całej kulturalnej ludzkości. Jak wiadomo, internacjonalizm w sztuce rodzi się nie na podstawie pomniejszenia i zubożenia sztuki narodowej, lecz nagdwrót, rodzi się tam, gdzie sztuka narodowa rozkwita.

Muzyka Chopina oddawna zdobyła w Rosji szeroką popularność. Wielcy kompozytorzy rosyjscy szczególnie docenili twórczość Chopina, jej prawdziwie ludowy charakter i jej ducha narodowego. Rimskij - Korsakow pisał: „W ubóstwianych przeze mnie utworach Chopina polskie pierwiastki narodowe zawsze budziły mój zachwyt. W operze na tematy polskie pragnąłem złożyć mu dań i dać wyraz memu zachwytowi, jaki budził we mnie ten właśnie motyw muzyki chopinowskiej". (Mowa o operze „Pan Wojewoda", poświęconej pamięci Chopina).

Żarliwym wielbicielem Chopina był również Bałakiriew. „Nie wiem, dlaczego cenię nade wszystko twórczość Chopina, lecz on mnie zawsze głęboko wzrusza. Muzyka Jego pokrewna jest mej duszy" — mówił Bałakiriew — ten doskonały odtwórca utworów Chopina. Niektóre z nich Bałakiriew opracował na orkiestrę symfoniczną oraz zorkiestrował na nowo poetycki koncert Chopina.

Muzycy rosyjscy nie tylko zachwycali się twórczością Chopina, lecz występowali jako jej aktywni propagatorzy, przyczyniając się do jej popularyzacji i lepszego poznania. Muzyka polskiego kompozytora miała w Rosji wspaniałych odtwórców: Bałakiriewa, braci Rubinstein, Taniejewa, Liadowa, Skriabina, Rachmaninowa i wielu innych.

Pianiści rosyjscy szczególnie głęboko wniknęli w treść muzyki chopinowskiej i stworzyli klasyczną tradycję interpretacji utworów chopinowskich, kontynuowaną i rozwiniętą przez wspaniałą plejadę pianistów radzieckich.

Jednym z najwybitniejszych wykonawców muzyki Chopina był profesor konserwatorium moskiewskiego, K. Igumnow. Wychowany na najlepszych tradycjach rosyjskiej muzyki klasycznej Igumnow przekazał te tradycje swym licznym uczniom, do których zalicza się również laureat I Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Lew Oborin. W III Konkursie Chopinowskim pierwsze miejsce zajął Jakub Zak. Wybitni radzieccy interpretatorzy Chopina — Włodzimierz Sofroncki, Światosław Rychter, Emil Gilels i inni są żarliwymi propagatorami twórczości kompozytora polskiego.

Salonowa maniera interpretacji Chopina obca jest pianistom radzieckim. Dla nich jest on wyrazicielem wielkich idei to też pianiści radzieccy starają się wyrazić w swej interpretacji całą siłę życiową i ludowy charakter sztuki Chopina. Tego rodzaju stosunek do wielkiego kompozytora pozwala im z wielką wyrazistością artystyczną wydobyć na jaw całe bogactwo muzyki chopinowskiej.

Związek Radziecki obchodzi uroczyście 100 rocznicę śmierci Chopina. Organizowane są liczne koncerty chopinowskie, wkrótce ukaże się nowe wydane jego kompozycji. Wydawnictwa zapowiadają monografie o życiu i twórczości Chopina. W wielu miastach otwiera się wystawy jubileuszowe poświęcone Chopinowi.

Wszystko to świadczy o ogromnym zainteresowaniu ludzi radzieckich twórczością wielkiego kompozytora polskiego. Naród radziecki kocha muzykę Chopina za jej natchnione piękno, za bogactwo wyrażonych w niej uczuć, za to, że pomaga ona lepiej poznać przodującą kulturę bratniego narodu polskiego.

Gospodarka i finanse

Zadania planu sześcioletniego

Gospodarka mieszkaniowa i komunalna

PLAN sześcioletni, przewidując olbrzymi wzrost potencjału przemysłowego Polski, stanowiącego podstawę przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego zawiera zarazem postanowienia, zmierzające do znacznego podniesienia poziomu życiowego ludności pracującej, przede wszystkim — klasy robotniczej.

Dziedziną bezpośrednio warunkującą poziom życiowy jest gospodarka mieszkaniowa i komunalna. Trzyletni plan odbudowy zakończył niemal całkowicie akcję rekonstrukcji zniszczonych budynków mieszkalnych. Odbudowano to, co się do odbudowy nadawało, łagodząc częściowo ostry głód mieszkaniowy pierwszego okresu powojennego. Dalsza poprawa warunków mieszkaniowych nastąpi przede wszystkim w drodze budowania nowych budynków mieszkalnych.

660 TYSIĘCY IZB

Wytyczne planu sześcioletniego zawierają dość szczegółowe dane, dotyczące gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. Jak wynika z tych danych, ze środków objętych planem (bez uwzględnienia środków przeznaczonych na popieranie budownictwa indywidualnego) wybudowanych zostanie 585 tysięcy izb mieszkalnych. Przeważająca większość budynków (ok. 425 tys. izb)powstanie w formie budownictwa osiedlowego, pozostała zaś część — w formie budownictwa rozproszonego. Ponadto państwo popierać będzie robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe oraz indywidualne budownictwo mieszkaniowe, które włączone będzie w ok. 75 proc. w ramy budownictwa nowych osiedli. W ciągu 6-ciu lat przewiduje się wybudowanie w zakresie budownictwa indywidualnego ok. 75 tys. izb.

Łącznie więc, ze środków limitowanych i nielimitowanych planu oraz w ramach akcji popierania budownictwa indywidualnego **wybudowanych zostanie w ciągu sześciolecia ponad 660 tys. izb mieszkalnych.**

Projektowane w planie osiedla mieszkaniowe w miastach i ośrodkach przemysłowych wyposażone zostaną we wszystkie niezbędne urządzenia komunalne i socjalne jak żłobki, przedszkola, szkoły, domy kultury i t. p.

Równolegle z budową nowych budynków prowadzona będzie akcja kapitalnych remontów istniejących budynków mieszkalnych, zabezpieczająca je przed niszczeniem. Remonty prowadzone będą ze środków limitowanych planu, ze środków samorządu terytorialnego oraz ze środków, gromadzonych przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

NIE BĘDZIE DZIELNIC UPOŚLEDZONYCH

Poza budową nowych, wzorowych osiedli mieszkaniowych, plan 6-letni przewiduje dokończenie odbudowy zniszczonych urządzeń komunalnych w miastach oraz poważną rozbudowę zakładów i urządzeń w tych osiedlach, które ich dotychczas nie posiadają. Szczególna uwaga zwrócona będzie na wyrównanie dysproporcji między stanem wyposażenia urządzeń komunalnych w dzielnicach robotniczych, na przedmieściach i w dzielnicach śródmiejskich.

Dla zorientowania w rozmiarach tych inwestycji wspomnieć można, że ilość zelektryfikowanych gmin miejskich wzrośnie w okresie planu o 9% tak, że **w 1955 r. wszystkie gminy miejskie w Polsce będą zelektryfikowane.** Ilość miast, posiadających gaz wzrośnie o 26%, posiadających wodociągi o 8%, kanalizację o 10%, komunikację miejską o 35%. Ilość oddziałów zawodowej straży pożarnej wzrośnie o 72%, zakładów oczyszczania miasta — o 40%.

Jedną ze stałych bolączek ludności wielu miast polskich stanowi niedostateczna komunikacja miejska. W miarę wzrostu liczby ludności miejskiej i rozbudowy przedmiejskich osiedli mieszkaniowych problem ten staje się coraz bardziej palący. Wytyczne planu 6-letniego przewidują rozwój komunikacji lokalnej miejskiej i podmiejskiej, zarówno poprzez zwiększenie ilości taboru, jak też przedłużenie linii komunikacyjnych.

Ilość taboru tramwajowego wzrosnąć ma w okresie planu sześcioletniego o blisko 50%, trolleybusowego o przeszło 300% i autobusowego o około 200%. Długość torów tramwajowych wzrośnie o 16%, linii trolleybusowych o 100%, a autobusowych o 57%.

ZDROWO I ŁADNIE

Dążąc do podniesienia zdrowotności osiedli miejskich plan przewiduje znaczne wzbogacenie ich w tereny zielone. Obszar urządzonych terenów zielonych w miastach wzrośnie z 12.900 ha w 1949 roku do 20.300 ha w 1955 r. Stanowić to będzie wzrost powierzchni zieleni, przypadającej na jednego mieszkańca miasta z 15 m. kw. w 1949 r. do 20 m. kw. w 1955 r.

Duże znaczenie mieć będą również przewidywane w planie prace drogowe. Powierzchnia ulic i placów o nawierzchni twardej lub ulepszonej wzrośnie w osiedlach miejskich o około 500 ha. Długość mostów stałych w miastach wzrośnie o około 3 tys. m. b.

Przytoczone tu wytyczne planu sześcioletniego w zakresie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej świadczą o wybitnej poprawie warunków życiowych ludności miejskiej, która nastąpi w tym okresie.

HALINA BRODZKA

Przemysł gumowy wykonał plan trzyletni

Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych zameldował ministrowi Przemysłu Lekkiego Stawińskiemu o wykonaniu 3-letniego planu produkcji w dniu 13 października br.

Przemysł gumowy wyprodukował w okresie od 1. I. 1947 r. do 13. X. 1949 r. 40.916 ton wyrobów, przekraczając przeciętny poziom produkcji przedwojennej o 65 proc.

Pierwsze wykonały plan 3-letni wytwórnie: Nr. 5 „Gentleman" i Nr. 11 „Rygawar".

Więcej galanterii skórzanej

Pomocnicza spółdzielnia cechu chemicznego we Wrocławiu, przystąpiła do wyprawy skórek z łapek gęsich i indyczych.

Jedna wygarbowana skórka z gęsiej łapki na ok. 30 cm. kwadratowych i znakomicie imituje skórkę wężową. Wygarbowane skórki znajdą zastosowanie w produkcji galanterii skórzanej.

W bieżącym roku spółdzielnia przerobi ponad trzy tony łapek gęsich i indyczych z tuczarni CSMJ we Wrocławiu.

51 cukrowni bierze udział w kampanii

Według ostatnich meldunków, nadesłanych do Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, już 51 cukrowni bierze udział w tegorocznej kampanii.

Do dnia 16 października br. wyprodukowano łącznie 45 tysięcy 450 ton cukru.

Dostawy buraków do cukrowni odbywają się planowo, przy wydatnej współpracy kolejarzy, plantatorów i zespołów fabrycznych. Dotychczas zwieziono na składy do cukrowni 10 milionów 891 tysięcy kwintali buraków.

Konkurs racjonalizatorski w hutnictwie

Główna Komisja Wynalazczości. Robotniczej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego, ogłosiła konkurs racjonalizatorski, na pomysły usprawnień i wynalazki w dziedzinach pracy przemysłu hutniczego.

Konkurs obejmuje projekty, dotyczące pięciu podstawowych działów a mianowicie: wielkich pieców, odlewnictwa stali i żeliwa, walcownictwa i kuźni mechanizacji pracy oraz przeładunku surowców i materiałów.

Dla autorów najlepszych pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, przeznaczono nagrody na ogólną sumę 1.550.000 zł. Pomysły o wybitnym znaczeniu dla hutnictwa będą wyróżnione dodatkową nagrodą w wysokości 150.000 zł.

Nowy rekord elektryków

W dniu 15 bm. zespół złożony z ośmiu robotników wydziału elektrycznego SPB, pracując przy zakładaniu kabla ziemnego do dopływu prądu elektrycznego dla Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, założył w ciągu 3 i pół godziny, 428 m. kabla. Tak dobre rezultaty pracy uzyskano dzięki zastosowaniu wózka do nakładania rur ochronnych na kabel. Poza tym przy pracy zastosowano również przyrząd, ułatwiający wprowadzenie kabla do rury zabezpieczającej, pomysłu racjonalizatorów SPB: majstra Iwaszki i montera Zaniewskiego.

Żywicy nie zabraknie

W lasach olsztyńskich zakończono prace przy żywicowaniu drzew. W bieżącym sezonie pracownicy administracji leśnej zebrali ponad 1.200 ton żywicy, wykonując plan w 132 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość zebranej żywicy jest pięciokrotnie wyższa.

Przy pozyskiwaniu żywicy pracowały również po raz pierwszy kobiety. Praca kobiet dała bardzo dobre wyniki, np. w nadleśnictwie Ryn robotnice osiągnęły 191 proc normy.

Zakupiono 218 tys. t. ziemniaków

Według ostatnich meldunków, gminne spółdzielnie zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemniaków. Skup odbywa się pomyślnie i przeciętnie każdy dzień przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemniaków, dowożonych na punkty skupu w całym kraju.

Najpomyślniej przebiega skup ziemniaków w wojew. białostockim, które wykonało już przeszło 80 proc. planu ,następnie w woj. warszawskim — z górą 50 proc. i w woj. poznańskim.

Raport Komisji Gospodarczej ONZ

Przed kilkoma dniami opublikowany został kwartalny raport Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Raport ten zajmuje się sytuacją gospodarczą Europy w okresie od 1 kwietnia do 31 czerwca roku bieżącego i omawia wyczerpująco wszelkie przejawy działalności ekonomicznej — przede wszystkim produkcję, import i eksport.

W odniesieniu do krajów Europy Zachodniej, raport jest pesymistyczny a nawet alarmujący. Ze szczególnym podkreśleniem omawia on „alarmujące wyniki" (dosłownie!) europejskiego bilansu handlowego oraz zahamowania produkcji w Niemczech Zachodnich.

Sprawozdanie gospodarcze podkreśla z naciskiem zwyżkę importu i zmniejszenie się eksportu w stosunkach handlowych z USA. Odnosi się to przede wszystkim do krajów Europy Zachodniej, objętych planem Marshalla. I tak, import europejski wyniósł w drugim kwartale 3.730 mln. dolarów wobec 3.500 mln. dolarów w pierwszym kwartale — to znaczy wzrósł o 230 mln. dolarów. Eksport natomast spadł z 2,330 mln. do 2.200 mln. dolarów, co oznacza spadek o 130 mln. dolarów. Deficyt handlowy ze Stanami Zjednoczonymi wyniósł w drugim kwartale rekordową sumę 961 milionów, przy czym, najbardziej została nim dotknięta Wielka Brytania, Niemcy Zachodnie i Włochy. Deficyt Trizonii wzrósł w drugim kwartale do 307 mln. dolarów wobec 277, tj. o 30 mln. dolarów, a deficyt Włoch zwiększył się o 66 mln. (wzrósł ze 120 do 186 milionów dolarów). Ujemny bilans handlowy Wielkiej Brytanii w stosunkach z krajami pozaeuropejskimi wyniósł w drugim kwartale br. 463 mln. dolarów wobec 304 mln. w kwartale pierwszym.

Zagadnienie produkcji w Europie Zachodniej znalazło również swe odbicie w raporcie. Stwierdza on, że w drugim kwartale zanotowano (wprawdzie jeszcze pewien wzrost produkcji europejskiej, ale tempo tego wzrostu zmalało zupełnie wyraźnie. Spadek ten zaobserwować można było szczególnie w Niemczech Zachodnich, w Belgii i w Skandynawii. Mówiąc słowami raportu, sytuacja w Niemczech Zachodnich jest tragiczna.

W ciągu drugiego kwartału, produkcja w Niemczech Zachodnich wzrosła „kulejąc" („lagging") z 72 do 74 proc. poziomu z 1938 r. W niektórych gałęziach produkcji przemysłowej — w szczególności w budownictwie i rolnictwie — nastąpiło zahamowanie wytwórczości. Bezrobocie wzrosło wskutek tego do cyfry 1.240.000 ludzi. Raport stwierdza, że jedynym sposobem ożywienia niemieckiej sytuacji gospodarczej jest albo zwiększenie eksportu albo podjęcie takich kroków, któreby umożliwiły kredytowanie długofalowych inwestycji w przemyśle budowlanym. Tymczasem o ile import zachodniemiecki osiągnął poziom z roku 1936, o tyle eksport nie przekroczył 50 proc., a w dziedzinie wyrobów gotowych — nawet 35 proc. poziomu z 1936 r. Eksport Niemiec zachodnich wzrastał wprawdzie w pierwszej połowie br., ale raport powątpiewa, czy uda się ten wzrost utrzymać ze względu na „coraz większe ścieśnienie europejskich rynków eksportowych". W tych warunkach jedynym sposobem wydaje się tzw. „ekspansja monetarna" tj. bardziej szczodre udzielanie kredytu. Ma to nastąpić m. inn. poprzez odmrażanie funduszów z puli marshallowskiej w markach. Powstaje jednak pytanie, czy nie doprowadzi to do „inflacyjnego wzrostu cen", jak to określa raport.

W Belgii i Luksemburgu zaobserwowano olbrzymi spadek produkcji stali. Jest to bezpośrednim wynikiem zmniejszenia zamówień eksportowych. Spadek ten trwał permanentnie od kwietnia do lipca br., w którym to miesiącu belgijska produkcja stali wyniosła tylko 67 proc., a luksemburska 74 proc. szczytowego wydobycia z marca br. Wskutek tego produkcja stali, pomimo wzrostu we Francji, Wielkiej Brytanii i Trizonii, zwiększyła się w skali ogólnoeuropejskiej bardzo nieznacznie. Eksport metali i wyrobów metalowych z Europy Zachodniej wynosi dziś tylko 85 proc. poziomu przedwojennego.

W Szwecji, z tych samych powodów, nastąpiła ostra zniżka cen i zmniejszenie produkcji w przemyśle masy drzewnej, której gros wysyłane było dotychczas do Stanów Zjednoczonych, a której eksport wybitnie się zmniejszył. Włochy musiały walczyć z silną konkurencją w eksporcie włókienniczym na rynkach zamorskich — ich najgroźniejszym konkurentem była Japonia.

Pocieszającym rysem jest niewielki wzrost obrotów międzyeuropejskich — o 5 proc. oraz pewne ożywienie stosunków między Europą Wschodnią i Zachodnią. Eksport z Europy Zachodniej do Wschodniej wzrósł. Wielka Brytania, Niemcy Zachodnie i Francja zwiększyły w drugim kwartale import z Europy Wschodniej o 16 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem. (zb)

Z całego kraju

Rolnictwo

Dnia 16 bm. otwarta została w Świdnicy wystawa rolnicza zorganizowana przez ZSCh. W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie sztandaru Powiatowego Zarządu ZSCh, po czym wręczono proporzec przechodni gminie Boleścin, przodującej we współzawodnictwie. Rolnikom zasłużonym w hodowli i kontraktacji trzody rozdano 80 dyplomów uznania oraz szereg nagród.

W woj. białostockim odbywają się obecnie powiatowe pokazy koni. Pokazy te, organizowane przez referat rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego, przy wydatnej pomocy powiatowych zarządów ZSCh, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród mało i średniorolnych chłopów. M. in. na pokaz w Sokółce, przyprowadzono ponad 110 koni.

Rolnicy woj. rzeszowskiego w ciągu ubiegłych 3 miesięcy, zakontraktowali 31.133 tuczniki mięsno-słoninowe z dostawą na I-szy kwartał 1950 r., wykonując 103,5 proc. planu. W kontraktacji przodujące miejsce zajęły powiaty: dębicki — 156 proc. planu, mielecki — 130 proc., tarnobrzeski i łańcucki — po 113 proc.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe na Pomorzu Zachodnim otrzymały ostatnio 102 nowe traktory. Po skontrolowaniu maszyn przez TOR użyte one będą do jesiennych prac w polu.

Komunikacja

Koleje linowe — przedsiębiorstwo pomocnicze PKP wykonały przedterminowo roczny plan eksploatacyjny. Kolej linowa na Kasprowy Wierch, przewiozła do dnia 24 września br. 310 tys. osób, a kolej linowa w Jaworzynicy do dnia 17 września br. przewiozła 160 tys. podróżnych.

W ciągu września br. autobusy olsztyńskiego oddziału PKS przewiozły 246 tys. pasażerów. Plan przewozu w ruchu osobowym wykonano w 117 proc. W ruchu towarowym plan wykonano w 160 proc., przewożąc o 25 proc. więcej towarów niż w sierpniu.

Handel

Powszechny Dom Towarowy w Częstochowie zameldował o wykonaniu rocznego planu sprzedaży na rok 1949, wynoszącego 647 mln. zł.

W Wieluniu dokonano otwarcia domu konfekcyjno - odzieżowego, uruchomionego przez gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska". Magazyn, który jest pierwszą tego rodzaju placówką w woj. łódzkim, zaopatrzono w duży i różnorodny asortyment gotowych ubrań i bielizny zimowej, dostosowanej do potrzeb ludności wiejskiej.

Stale wzrastająca sieć placówek handlu detalicznego Centrali Tekstylnej w województwie pomorskim, pozwala na coraz pełniejsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w artykuły włókiennicze.

Od stycznia br. ilość sklepów Centrali Tekstylnej wzrosła z 15 do 42 placówek, rozmieszczonych w przeważającej części w ośrodkach robotniczych i wiejskich. Do końca br. projektowane jest uruchomienie dalszych 8 sklepów.

Budownictwo

Robotnicy PPB 4 w Szczecinie postanowili wybudować systemem szybkościowym nowy magazyn dla Centrali Handlowej Ceramiki o powierzchni 500 m. kwadr., a kubaturze 7.080 m. sześć.

Rozpoczęła się już zwózka materiałów, w tym pół miliona cegieł z rozbiórki.

W związku z przedterminowym zakończeniem rocznego planu robót, załoga Zjednoczenia Pomorskiego Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych wysłała w dniu 15 października rb. do ministra Budownictwa inż. Mariana Spychalskiego meldunek następującej treści:

„W imieniu całej załogi meldujemy ob. ministrowi, że na dzień 1 października 1949 r. Zjednoczenie Pomorskie PPB wykonało wyznaczony przez rób roczny 800 milionów złotych państwowego planu inwestycyjnego 1949 r., osiągając sumę 834.800 tys. złotych. Tym samym Zjednoczenie Pomorskie PPB wykonało plan 3-letni w 108,8 proc.

Wynalazki i usprawnienia

W przemyśle skórzanym zgłoszono już od chwili rozpoczęcia akcji racjonalizatorskiej ponad 170 wniosków Oszczędności, uzyskane w wyniku zastosowania pomysłów pracowniczych wynoszą w tym przemyśle ok. 35 milionów zł. Autorom projektów wypłacono premie w ogólnej wysokości ponad 3 milionów zł.

Jednym z wybitnych racjonalizatorów przemysłu naftowego jest kobieta, zatrudniona jako rozlewaczka parafiny w rafinerii.

Usprawniła ona pracę przy tworzeniu wylewów z parafiny, dzięki czemu rafineria uzyskała oszczędność wynoszącą ponad 1,5 mln. zł. rocznie.

Józef Kochmański, pracownik fabryki zegarów w Świebodzicach, usprawnił obróbkę pewnych skomplikowanych części zegarów i gazomierzy. Usprawnienie to przynosi oszczędność w kwocie 400 tys. zł. rocznie.

Orki zimowe w PGR

W celu wcześniejszego i sprawniejszego przeprowadzenia siewów wiosennych w roku przyszłym, we wszystkich gospodarstwach państwowych przeprowadza się obecnie orki zimowe.

Od dnia 1 do 30 września orki zimowe wykonano na przestrzeni 99.850 ha. W bieżącym miesiącu zaorane zostanie 334.500 ha, a w listopadzie ok. 234.700 ha. Ogółem przed zimą zostanie zaorane pod wiosenne zasiewy 699.100 ha gruntów.

Niewolnicza praca pod rządami Tito

Polityka rządu Tito, dyktowana przez Wall Street, sprowadza się w zakresie gospodarczego życia Jugosławii do rozszerzenia kapitalizmu państwowego, pozostającego w całkowitej zależności od kapitału monopoli zagranicznych, kosztem wzmożenia wyzysku klasy robotniczej Jugosławii.

Kapitaliści wszystkich krajów, należących do orbity planu Marshalla rzucili się jak szakale na rabowanie bogactw Jugosławii. Tak np. Stany Zjednoczone otrzymały w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. 5.700 ton miedzi, 2.385 ton rudy chromowej, 620 ton ołowiu, oraz innych metali strategicznych, na łączną sumę 3.734 tys. dolarów. Tito zobowiązał się również eksportować do Włoch w 1949-50 roku: 5.000 ton rafinowanego ołowiu, 3.000 ton koncentratu chromowego, 1.300 ton miedzi, 150 ton antymonu, 4.000 ton magnezytu, 130.000 ton boksytu oraz wielkie ilości żywności, m. in. 40.000 ton kukurydzy, 2.000 ton mięsa, 5.000 ton ryb, jak też 1.350 tysięcy m. sześc. materiału budowlanego, 200 tysięcy sztuk progów kolejowych itp.

W zamian za tak wartościowe towary rząd Tito otrzymuje od Stanów Zjednoczonych 980 ton mleka w proszku, parafinę i inne zbędne produkty amerykańskie na łączną sumę 8.364.170 dolarów. W wyniku tak „równouprawnionych" stosunków Jugosławia w ciągu tylko 5 miesięcy rb. ma bierny bilans handlowy z USA na sumę — 4.630.769 dolarów.

Aby podołać wielkim zobowiązaniom wobec zachodu — rząd Tito prowadzi mobilizację siły roboczej dla forsowania produkcji i transportu. Tak np. do pracy w porcie Rijeka zostało w grudniu ub. roku przymusowo zmobilizowanych 1.500 robotników ze Serbii, przy czym 1.300 z nich uciekło następnie z pracy. Do zakładów „Stalingrad" w Belgradzie doprowadzono 180 biednych chłopów, zmobilizowanych w powiecie Pirot. Wszyscy oni pouciekali na skutek strasznych warunków panujących w tych zakładach. Zostali jednak następnie przyłapani i aresztowani przez policję Rankovića. Z robót ziemnych prowadzonych na odcinku kanału Dunaj — Tysa-Dunaj w Potpornie zmobilizowani chłopi uciekają masowo, tak że prace nad dalszym kopaniem kanału zawieszono. W zakładzie „Svetozar Marković" w Kikindzie zastrajkowało kilka tysięcy robotników. Celem stłumienia strajku zmobilizowano żandarmów ze wszystkich okolicznych miast oraz dokonano licznych aresztowań.

W powiecie Vladiczyn Han zarządzili titowcy, aby dziennie po 200 furmanek z załogami pracowało bezpłatnie w kopalni molibdenu Maczkatyca. Lecz do pracy stawiło się zaledwie 20 furmanek i kilku chłopów, inni zaś stawiają opór. Robotnicy tejże kopalni uciekają po 50—60 dziennie, a około 2.000 robotników zastrajkowało. Minister górnictwa ultranacjonalistyczny generał Svetozar Vamanović-Tempo natychmiast zarządził koncentrację służby bezpieczeństwa i uzbrojonych janczarów z całego powiatu celem stłumienia buntu robotniczego. Codziennie dokonuje się licznych aresztowań.

Faszyzując życie publiczne, pragnąc zaopatrzyć imperialistów w surowce, które posiadają znaczenie strategiczne — rząd Tito prowadzi także i przymusową mobilizację kobiet. Kobiece obozy pracy zostały przekształcone także w źródła bezwzględnego wyzysku taniej siły roboczej i niemoralności. Nawet organ tzw. Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet titowskich „Zena danas" w n-rze 60 zmuszony jest przyznać, że w przedsiębiorstwie „Stalingrad" kobiety zamieszkują stare, przez okupanta hitlerowskiego dla jeńców zbudowane baraki z piętrowymi łóżkami, że w przedsiębiorstwie „Na-Ma" panuje brud i epidemie, że w przedsiębiorstwie pod szyderczą nazwą „Okto barska sloboda" — kradzieże bójki i handel białym niewolnictwem są codziennym zjawiskiem.

W kopalniach „Podvis", „Vrdnik", „Tito", i innych, górnicy — w ogóle nie mają łóżek i śpią w ubraniach roboczych na słomie. „Mieszkania" te stanowią rozsadniki epidemii. Po zakładach pracy brak także należytej higieny i bezpieczeństwa. Tak np. w kopalni ołowiu Mežice częste są wypadki zatrucia robotników. W kopalni ołowiu Trepcza, gdzie forsuje się produkcję na rzecz podżegaczy do nowej wojny kosztem zbrodniczego wyzysku robotników — 6-ciu robotników poniosło śmierć, kilku zostało ciężko rannych. W kopalni Podlabin w Istrii na skutek wybuchu osadu węglowego poniosło śmierć 84 robotników, kopalnia zaś została unieruchomiona na dłuższy okres czasu.

Jak dalece posunęła się w swych zbrodniach wobec klasy robotniczej faszystowska banda Tito najlepiej ilustruje fakt, że zarządza ona bezwarunkowe zwiększenie wydobycia surowców przeznaczonych na eksport do fabryk kapitalistów zachodnich — przewidując nawet z góry ile robotników miesięcznie poniesie śmierć na skutek niedomagań technicznych. (Przykład: plan kopalni Jarandol na marzec br).

W odpowiedzi terrorystycznym władcom Jugosławii klasa robotnicza stawia zorganizowany opór, urządzając strajki, sabotaże, ucieczki, aż do zbrojnych wystąpień włącznie. Spowodowało to katastrofalną sytuację gospodarki titowskiej, podważając zarazem polityczny ustrój faszystowski. Oto jak wygląda wykonanie „planu titowskiego" I-go półrocza 1949 r. w ministerstwie przemysłu Serbii:

Przemysł	Liczba zakładów	Wyk planu w/g wartości	Wyk planu w/g asortymentu
metalowy	16	43%	36%
włókienniczy	28	82%	71%
chemiczny	17	21%	14%
obuwia i skórzany	21	79%	67%
fermentacyjny	15	93%	80%
lnu i konopi	45	65%	52%
drzewny	6	72%	48%
budowlany	16	37%	35%
grafiki	21	54%	50%
mięsny, owc. i jarz.	14	27%	22%

Lud pracujący Jugosławii rozpoczął walkę z reżimem zdrady i terroru gestapowskiego. Komuniści patrioci wzmagają i szerzą ruch rewolucyjny. Walka ta przejawia się wyłącznie w formie zorganizowanej i zbrojnej, stawiając perspektywę nieuniknionego upadku reżimu Tito w Jugosławii.

N. SANDULOWIC

Cukier na eksport

Przedterminowe rozpoczęcie tegorocznej kampanii cukrowniczej dało możność zaopatrzenia nie tylko rynku krajowego w poważne ilości cukru, lecz również przedterminowego wykonania zobowiązań, wynikających z międzynarodowych umów handlowych.

Już w dniu 15 bm. nadeszły koleją do zespołu portowego Gdańsk - Gdynia pierwsze transporty cukru eksportowego, pochodzące z cukrowni „Unisław" na Pomorzu.

6 spawaczek w Stoczni Gdańskiej

W stoczni gdańskiej zatrudnionych jest w charakterze spawaczek 6 kobiet, które z inicjatywy podstawowej organizacji PZPR i rady zakładowej przeszły trzymiesięczny kurs przeszkoleniowy. Spawaczki nie ustępują w pracy doświadczonym kolegom mężczyznom. Pracują w ślusarni okrętowej i biorą czynny udział we współzawodnictwie pracy.

Papierosy dla wszystkich

Rozmowa z naczelnym dyrektorem PMT

W związku z wykonaniem planu trzyletniego przez Polski Monopol Tytoniowy przedstawiciel API przeprowadził wywiad z naczelnym dyrektorem PMT, ob. Nadulskim.

— To właśnie jest papieros, który zdobył nasz rynek — mówi dyrektor naczelny PMT., ob. Nadulski, zaciągając się „Mocnym". 90 proc. palaczy kupuje ten gatunek.

— A jednak nie tak dawno jeszcze jednym z najpopularniejszych papierosów był „Tryumf". Dlaczego nagle został wycofany z rynku i zastąpiony „Mocnym", droższym o złotego?

Dyrektor uśmiecha się.

— To pytanie tak często się jeszcze powtarza. Kiedy był „Tryumf" wszyscy narzekali, że papieros ten jest zły, domagali się lepszego gatunku. Teraz, kiedy zastąpiony został innym, znajdują się klienci, którzy narzekają, że nie ma „Tryumfów".

Papierosy „Mocne" produkowane są z lepszych, a tym samym droższych gatunków tytoniu; przy wyrobie poza tym zastosowano poważne ulepszenia. Stąd konieczna była wyższa cena.

„Mocny" stał się dziś, jak już zaznaczyłem, papierosem powszechnym. Z istniejących przed wojną trzech jakości papierosów; bardzo dobrych, średnich i złych, wybraliśmy dla szerokiego ogółu — średnie. Jakościowo nie dorównujemy najlepszym papierosom przedwojennym — ale tamte papierosy były drogie, dostępne tylko dla nielicznych.

Obecnie ilość palaczy znacznie się u nas zwiększyła. Musieliśmy dać papierosy wszystkim. Przede wszystkim daliśmy papierosy robotnikowi i chłopu, którzy przed wojną kręcił zazwyczaj ciężką machorkę, zatruwającą jego organizm.

— Wspomniał pan o ulepszeniach produkcyjnych. Na czym one polegają?

— Rok 1949 jest przełomowym dla naszej produkcji tytoniowej — mówi dyrektor Nadulski. W poprzednich latach staraliśmy się o doprowadzenie naszych zakładów do stanu pełnej użytkowości. Teraz wszystko, co nadawało się do odbudowy, zostało odbudowane. Mamy 5 zakładów do produkcji papierosów, 5 do produkcji surowca, jedną wytwórnię cygar i jedną specjalną, w której produkuje się tytoń fajkowy, tytoń - tabakę i tytoń do żucia.

Od tego roku zacznie się nowa rozbudowa. Do roku 1949 odczuwało się jeszcze brak szeregu urządzeń technicznych, poważne niedomagania w zakresie artykułów pomocniczych; obecnie zdołaliśmy te braki zlikwidować.

Zakupiliśmy zagranicą 101 maszyn papierosowych; 90 z nich już pracuje. Resztę uruchamia się obecnie. Dzięki temu można było wycofać 52 stare, zużyte maszyny i rozpocząć już w roku bieżącym produkcję lepszych gatunków papierosów. Nowe maszyny oddzielają części grube z mieszanki tytoniowej, odrzucają automatycznie łodygi, żyły, usuwają przy pomocy zainstalowanego magnesu ciała żelazne, jakie mogą dostać się do mieszanki.

Korzyści są duże, bo poza polepszeniem gatunku osiągamy znaczne obniżenie kosztów i przyśpieszenie tempa pracy.

— A zatem maszyny te przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu trzyletniego przez Monopol Tytoniowy?

— Tak. 4 października wykończyliśmy plan 3-letni. 16 października skończyliśmy produkcyjny plan tegoroczny. Zrobiliśmy to jednak nie tylko dzięki maszynom — mówi dyrektor i wyciąga z biurka długą listę pracowników i racjonalizatorów pracy. Plan wykonali przede wszystkim ludzie.

— Oto najwybitniejsi nasi robotnicy — mówi dyrektor Nadulski — Jan Mancewicz z Krakowa, Starnowska z Radomia, Szewc z Łodzi. Wszyscy oni zostali odznaczeni Sztandarem Pracy. Poza tym jest wielu innych. 82 proc. pracowników bierze udział w współzawodnictwie.

— Współzawodnictwo wpłynęło bardzo poważnie na oszczędności przeprowadzone w Monopolu. Dzięki nim zaoszczędzono w pierwszym półroczu 346 milionów złotych. Poza tym dodatkowo oszczędziliśmy na pakowaniu papierosów. Zastąpienie pudełek miękkim opakowaniem zmniejsza koszta o 90 proc. Gdy do tego wszystkiego dodamy jeszcze sumy, sięgające miliardów złotych, które zaoszczędziliśmy przez wprowadzenie nowych maszyn— będziemy mogli zdać sobie sprawę z osiągnięć PMT w tej dziedzinie.

— Jakie nadzieje przynoszą palaczom tegoroczne plony?

— Jesteśmy w trakcie wykupu tytoniu od plantatorów. Uruchomiliśmy 32 stacje skupu, które muszą szybko i sprawnie obsłużyć aż 80 tys. naszych plantatorów. Tegoroczne plony przyniosą ok. 19.800 ton surowca.

Jest to najwyższy z dotychczasowych plonów. W roku 1947-48 zebraliśmy 17.500 mil. kg., przed wojną zbieraliśmy najwyżej 14 mil. kg. Zasługuje to na podkreślenie tym bardziej, że pogoda nie przyjała w tym roku plantacjom tytoniu; osiągnięte efekty są wynikiem podniesienia poziomu kultur.

W latach następnych, w ramach planu 6-letniego, przewidujemy jeszcze dalsze usprawnienie procesu produkcyjnego. Rozbudujemy zakłady fermentacyjne, wykończymy budującą się wytwórnię monopolu w Czyżynach koło Krakowa, która będzie największą w Europie. Oczywiście nie zapomnimy też o dalszym podnoszeniu kultury uprawy tytoniu. Nad tym usilnie pracują nasze zakłady doświadczalne.

Kłopotów zatem palacze nie będą mieli. Dobrych papierosów będzie na rynku pod dostatkiem.

Rozmowę przeprowadziła
HANNA POLSAKIEWICZ

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął szereg doniosłych uchwał.

M. in. w trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił z premii zbiorowej załogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — w sumie 8,5 miliarda zł. przeznaczyć na inwestycje urządzeń socjalnych 4 miliardy zł. oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł., przy czym część tej sumy przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł. przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno - oświatowym

ZUŻYCIE DREWNA

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji planu 6-letniego Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wytyczne gospodarki drewnem.

ROZDZIAŁ SAMOCHODÓW POLSKIEJ PRODUKCJI

Komitet Ekonomiczny dokonał następnie rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star-20".

NORMALIZACJA OPAKOWAŃ

W dążeniu do skoordynowania gospodarki opakowaniami wszelkiego rodzaju, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o powołaniu przy centralnych zarządach, centralach handlowych itp. organizacjach — komisji opakowań. Do zadań tych komisji będzie należało m. in. opracowanie zapotrzebowania na opakowania w planie 6-letnim, ujednolicenie i ograniczenie ilości typów opakowań, rewizja wymagań technicznych dla osiągnięcia oszczędności materiałów.

USPRAWNIENIE ZAOPATRYWANIA MATERIAŁOWEGO

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działania zaopatrzenia materiałowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu, a przemysłem jako odbiorcą.

PRZEDŁUŻENIE AKCJI ROZBIÓRKOWEJ

Wreszcie Komitet Ekonomiczny, na wniosek ministra Budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiórkowych celem uzyskania około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego oraz rozpatrzył szereg projektów dekretów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu kolegium rzeczników patentowych.

«Dni Przeciwgruźlicze» 1—10 grudnia br.

W Zarządzie Głównym PCK odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Organizacyjnego „Dni Przeciwgruźliczych".

Na posiedzeniu omówiono program „Dni Przeciwgruźliczych", które trwać będą od 1 do 10 grudnia br.

Artyści — laureaci zaproszeni na występy do Wiednia i Kopenhagi

Laureaci Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Waldemar Maciszewski (III nagroda) i Władysław Kędra (V nagroda) udali się na gościnne występy: pierwszy z nich do Kopenhagi, drugi do Wiednia.

Postępy akcji „R"

dla poprawy warunków bytu robotników w miastach prowincjonalnych

Z terenu całego kraju napływają meldunki, ilustrujące postęp prac, realizowanych w ramach 8-miliardowego kredytu, przyznanego samorządom, czerwcową uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów, na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

W Krakowie w ramach kredytów akcji „R" w 100 proc. wykonano już plan układania bruków, w 75 proc. chodników, roboty wodociągowe i kanalizacyjne wykonano już w około 30 proc. M. in. wykończono kosztem 16,3 miliona zł. roboty wodociągowe w Łagiewnikach, w Woli Duchackiej i w Pychowicach.

W woj. wrocławskim szczególną wagę przywiązuje się do naprawy uszkodzonej w czasie wojny sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz do prac, związanych z poprawą komunikacji w osiedlach robotniczych.

W Bydgoszczy dysponującej kwotą 54 milionów złotych prowadzona jest na terenie miasta odbudowa 12 bloków mieszkalnych w dzielnicach robotniczych. Do końca roku bież. oddanych zostanie rodzinom robotniczym 86 nowych mieszkań 2 i 3-izbowych. Kosztem 5 milionów zł. przeprowadzony będzie ponadto remont kilkunastu domów, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

W Toruniu robotnicy otrzymają 117 nowych mieszkań, a ponadto w mieszkaniach 1.567 rodzin robotniczych przeprowadzony będzie remont. Na budowę i naprawę ulic na peryferiach miasta przeznaczono 5 milionów złotych.

W Grudziądzu na remont i budowę nowych mieszkań przeznaczono łączną kwotę ponad 79 milionów zł. Dotychczas wyremontowano ogółem 150 mieszkań robotniczych oraz prowadzi się remont dalszych 150 mieszkań. W akcji remontowej na terenie Grudziądza bierze udział 17 ochotniczych brygad fabrycznych. Robotnicy deklarują swój bezpłatny udział w pracy, co pozwoli zaoszczędzić około 15 proc. na kosztach robocizny. Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczy się na rozszerzenie akcji remontowej.

We Włocławku prowadzi się intensywny remont 28 budynków. Kosztem 10 milionów zł. dokonywane są naprawy ulic, rozbudowywana sieć wodociągowo - kanalizacyjna oraz urządzane ogródki jordanowskie.

W Inowrocławiu wyremontowano już 79 domów mieszkalnych. 5 milionów zł. przeznacza się na przeprowadzenie drobnych remontów mieszkań robotniczych oraz rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i naprawę ulic.

W Łodzi, z inicjatywy robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6 robotnicy szeregu zakładów zadeklarowali pomoc przy remontach domów mieszkalnych, a przy budowie linii tramwajowych ludność ofiarowała 40 tys. roboczo - godzin. Przy odgruzowywaniu dzielnicy Bałuty przepracowano bezinteresownie 20 tysięcy roboczo-godzin.

Zjazd Żyd. Tow. Kultury we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyła się krajowa narada Żydowskiego Towarzystwa Kultury z udziałem 400 delegatów.

Zjazd omówił dotychczasową działalność żydowskich teatrów, pisarzy oraz amatorskich zespołów artystycznych i podsumował wyniki akcji szkoleniowej.

Następnie wygłoszono referaty o podstawach ideologicznych Towarzystwa, o twórczości literatów żydowskich i sprawach teatralnych oraz o pracy Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Wieczory muzyki i poezji radzieckiej we wsiach polskich

Wieczory muzyki i poezji radzieckiej, zorganizowane we wsiach przez „Artos", „Czytelnika" i szereg organizacji kultury i sztuki, cieszą się niespotykaną dotychczas frekwencją. Ludność wiejska zwraca się do organizatorów z prośbą o powtórzenie imprez.

Ostatnio „Artos" urządził we wsiach powiatów: prudnickiego, nyskiego i grodkowskiego 20 koncertów. Wykonano m. in. utwory Czajkowskiego, Dunajewskiego, Greczaninowa, Nowikowa, Rachmaninowa, Rimskij - Korsakowa oraz ludowe pieśni rosyjskie. Koncerty urozmaicono recytacjami rewolucyjnej poezji i prozy radzieckiej oraz prelekcjami na temat osiągnięć kulturalnych wsi w Związku Radzieckim. Również wielkim powodzeniem cieszyły się zespoły żywego słowa „Czytelnika", które występowały we wsiach powiatu opolskiego, cieszyńskiego, niemodlińskiego, grodkowskiego i nyskiego.

Koncerty popularne pieśni ludowych rosyjskich i radzieckich odbyły się w Ostrowiu, Olsztynie i Poznaniu. Wykonawców — artystów poznańskich słuchacze obdarzyli wiązankami kwiatów.

25 audycji słowno - muzycznych pt. „Mickiewicz i Puszkin", zorganizowanych przez „Artos" w porozumieniu z ORZZ woj. łódzkiego oglądały i słuchały tysiączne rzesze ludności wiejskiej. Związki zawodowe woj. łódzkiego organizują wymianę 100 zespołów artystycznych, z zespołami Związku Samopomocy Chłopskiej. Obsłużą one ośrodki wiejskie. Zespoły artystyczne ORZZ wystawiają sztukę Uriańskiego pt. „[illegible]jaciele".

Na Dworcu Głównym we Wrocławiu zorganizowano pokaz radzieckich filmów oświatowych. Wyświetlane w jednej z sal dworca ciekawe filmy radzieckie gromadzą liczne rzesze podróżnych, oczekujących na pociąg.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kandydaci do reprezentacji Polski na mecze piłkarskie z CSR

Kapitanat sportowy PZPN powołał 32 piłkarzy, z których wyłonione zostaną reprezentacje Polski na międzypaństwowe spotkanie z CSR w Vitkovicach (repr. „A") i w Poznaniu (repr. „B"). Piłkarze polscy wyznaczeni do reprezentacji zbiorą się w niedzielę 23 bm. w kasynie huty Batory, gdzie pozostaną do dnia wyjazdu, tj. 28 bm. Jednocześnie Kapitanat ustalił nazwiska 19 juniorów, z których ustalona zostanie repr. Polski na mecz z CSR w dniu 31 bm. w Pradze.

Zbiórka wyznaczonych juniorów nastąpi 25 bm. we Wrocławiu a 26 bm. [illegible] piłkarze rozegrają mecz sparingowy z wrocławskim Ogniwem. Do Pragi wyjedzie 15 zawodników.

Oto nazwiska kandydatów do repr. „A" i „B":

bramkarze: Jurowicz (Wisła), Rybicki (Cracovia), Borucz (Polonia W-wa), Skromny (Legia), Krystkowiak (Warta);

obrońcy: Gędłek (Cracovia), Wołosz (Pol. W-wa), Planek (Wisła), Serafin (Legia), Sobkowiak (ZZK), Barwiński (Tarnovia);

pomocnicy: Parpan i Jabłoński II (Cracovia), Słoma (ZZK), Suszczyk (Ruch), Duda (Naprzód), Wieczorek (Szombierki), Legutko (Wisła), Skrzypniak (Warta);

napastnicy: Świcarz (Pol. W-wa), Konut (Wisła), Mordarski (Legia), Czapczyk, Białas i Wojciechowski II (ZZK), Alszer i Cieślik (Ruch), Rogendorf, Patkolo, Baran i Łącz (ŁKS), Wiśniewski (Pol. Bytom).

Kadrę juniorów tworzą:

Biemek (Garbarnia), Dilewicz (Kolejarz Łódź), Biskupek (Pol. Bytom), Godlewski (Sp. — Marymont), Hajduk (Ruch), Rodyra (Drukarz W-wa), Jankowski (Górnik Katowice), Kaszuba, Kościołek i Korzeniak (Cracovia), Kudła (Bud. Mysłowice), Kulesza (Okęcie), Majewski i Powązka (Stal Sosnowiec), Pulikowski (Górnik Walbrzych), Paprotny (ZMP Urania Kochłowice), Piotrowski (Prokocim Kraków), Sąsiadek (Legia W-wa) i Szczepański (Polonia W-wa).

Wśród wymienionych kandydatów brak dwóch piłkarzy, którzy reprezentowali Polskę w meczach z Bułgarią. Pierwszy z nich Brzozowski uległ ciężkiej kontuzji lewej nogi podczas meczu Polonia — Szombierki, a drugi Mamoń przejawiał w ostatnich meczach słabą formę.

Skład Krakowa na spotkanie z Pragą

Mecz bokserski Praga — Kraków, który odbędzie się w środę 19 bm. wywołał w Krakowie wielkie zainteresowanie, którego nie zdołała osłabić wysoka porażka bokserów czechosłowackich w Warszawie. Wszystkie prawie bilety wstępu na halę, mogącą pomieścić około 5.000 widzów, zostały już wyprzedane.

Drużyna krakowska wystąpi w tym meczu, wzmocniona zawodnikami innych okręgów, w składzie (od muszej):

Janicki (Groble), Leja (Ogniwo — Cracovia), Panke (Poznań), Piszczek Groble), Stysiał (Ogniwo — Cracovia), Cebulak (Cheimża), Grzelak (Poznań), Pieniążek (Groble).

Ciekawa impreza Automobilklubu Polski

Warszawski Oddział Automobilklubu Polski organizuje w sobotę 29 bm. ciekawą imprezę p.n. „Nocna Jazda Patrolowo - orientacyjna". Atrakcyjność imprezy A.P. wzmaga fakt, że startujący zawodnicy dowiedzą się o swoim zadaniu, dopiero po otwarciu zalakowanej koperty po wyjechaniu na trasę.

Obóz pięściarzy przed meczami międzypaństwowymi

W związku ze zbliżającymi się meczami międzypaństwowymi, Polski Związek Bokserski powołał na obóz kondycyjny, który rozpoczyna się 19 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, 32 pięściarzy z 8-miu okręgów.

Na obóz powołano:

z Poznania — Woźniak, Liedtke, Panke, Ścigała, Kazimierczak, Grzelak, Kołeczko, Majewski;

z Gdańska — Mikołajczewski, Kruża, Antkiewicz, Chychła, Iwański, Kwiatkowski, Flisikowski;

z Wrocławia — Kasperczak, Kurowski II;

z Łodzi — Kargier, Debisz, Jaskóła, Niewadził;

ze Szczecina — Sadowski, Rutkowski;

z Pomorza — Piotrowski, Cebulak;

ze Śląska — Grzywocz, Sznajder;

z Warszawy — Żurawski, Komuda, Kolczyński, Wilczek, Szymura.

Trenerami pięściarzy na obozie będą: Sztam, Konarzewski i Wrzosek.

Zapaśnicy Finlandii w Związku Radzieckim

Na zaproszenie Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przybyła do Leningradu zapaśnicza reprezentacja Finlandii. Po krótkim odpoczynku Finowie udali się w dalszą drogę do Moskwy. Drużyna fińska rozegra w ZSRR kilka spotkań z zapaśnikami radzieckimi.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia II-e klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 66371.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2999 16748 19276 30217 32986 33407 38556 54702 62888 62518 70974.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 637 7640 8286 12832 31961 37750 43945 47251 48419 51520 59421 63646 74044 74186 82272 84881 96203 96958 98520.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 530 1004 4677 5647 7601 8922 13589 19269 21918 35181 36239 43054 43096 48228 45025 46386 46941 48962 54575 55975 64050 67772 72158 72810 73034 73602 78247 78601 82416 86615 87902 91754 93018 93866 94848 97734 98599 99441.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 164 1186 1524 3650 4248 4554 5923 6450 6730 7915 8201 10325 12375 12992 13337 13996 15930 20810 21545 22290 23143 23948 25019 27407 29289 31292 32272 32362 34410 35077 35725 36276 36659 36672 37776 38964 40193 41741 45415 45532 46220 46929 49740 49931 50085 51001 51258 51320 51504 53002 53395 54085 54149 57409 58358 58539 61416 63782 64574 68558 68822 68949 69337 70126 70557 70753 71053 71105 72071 72582 72783 73772 76365 77901 78217 78442 78504 78753 79835 80248 82381 84964 85235 85398 87229 92042 94439 95974 96197 97301 97553 98814 98481 99769.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 29 465 483 648 834 877 897 944 1206 255 330 480 525 2436 780 3407 449 612 946 4405 975 5051 098 372 529 943 6038 303 383 7089 925 8086 098 9324 595 637 912 935 10396 736 11085 118 738 798 12422 13093 380 747 14489 724 129 15525 16102 107 516 811 17255 399 815 18606 758 789 19109 740 894 21199 203 22192 690 774 24428 661 873 25272 610 821 26800 981 27184 975 28519 29272 554 880 956 30008 31240 397 943 32475 621 666 33022 34454 632 933 35211 36024 153 317 37661 38846 39235 447 40450 513 816 826 931 41115 912 42144 177 499 745 961 43464 44814 45325 342 817 876 46432 47185 49065 128 182 404 409 50143 182 263 565 51334 916 927 54042 152 245 738 55159 268 356 949 995 56277 57344 570 651 58224 439 801 59028 60326 596 679 797 61151 610 677 62813 63075 555 630 785 929 64269 950 65404 582 66014 405 540 833 67100 484 68458 974 69371 853 70696 766 71026 075 482 540 790 72539 759 905 73135 165 532 665 74600 634 75879 934 76863 77662 821 78385 978 80036 662 694 836 912 81146 82587 83155 84317 513 585 956 85918 86056 387 459 483 87308 88267 371 546 624 89152 310 90157 896 91024 355 702 92718 880 93285 363 464 704 814 992 94388 640 919 95095 719 96503 504 918 97378 585 860 98684 746 838 842 895 99048 061 463.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

20076 85 138 78 82 8 92 264 73 331 476 571 601 918 19 38 21085 207 365 78 407 14 27 80 555 741 61 98 844 69 90 912 65 22016 80 113 58 66 205 301 16 506 70 88 649 81 729 76 851 925 48 49 23045 185 209 20 36 40 323 413 573 656 78 713 81 839 970 24053 68 134 245 474 511 746 96 816 35 25023 136 42 330 98 454 98 544 59 656 709 892 902 82 26039 49 76 81 130 74 221 43 99 390 95 462 503 15 71 86 8 628 842 905 18 27017 59 96 106 12 44 265 88 91 392 529 615 17 96 749 66 79 98 851 937 94 28002 12 22 132 36 81 414 17 40 566 636 913 29015 41 80 389 444 513 23 664 85 90 30021 36 250 65 82 304 448 71 79 594 602 755 64 90 804 99 923

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Czytajcie
Sport i Wczasy

Czytajcie
i prenumerujcie
JEDYNE PISMO STUDENCKIE
»PO PROSTU«
K 5340-0

Krakowska Fabryka Mydła C. Smiechowski
Wytwórnia Państwowa Nr 39 w Krakowie, ul. Zabłocka 23
ogłasza
PRZETARG
na sprzedaż 1 samochodu ciężarowego 1 -tonowego marki GAZ
Samochód jest do obejrzenia na terenie fabryki przy ulicy Zabłocie Nr 23.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 31.10 br. w biurze fabrycznym.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 2.11.1949 r. Kr 1555-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Nauczyciele matematyki, fizyki z maszynoznawstwem i znajomością początków chemii, historia z nauką o Polsce i z geografią potrzebni od zaraz. Zgłoszenia: Gimnazjum Przemysłowe w Piorzkach. Kr 1558-O

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono świadectwo maturalne na nazwisko Zaorski Andrzej. 29276-0

Skradziono legitymację Związku Uczestników Walki Zbrojnej nr 9883. Baranowski Jan. 30994-1

Zagubiono kartę rejestracyjną sprzedaży artyk. elekrotechn. na rok 1949. Bagno 10, Andrzej Ostrowski. 2490-1

Okręgowy Inspektorat Ochrony Skarbowej w Płocku unieważnia legitymację służbową Nr 30 i legitymację Nr 1294 na nazwisko Artura Słuchońskiego. Kr1556-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa na nazwisko Byk Stefan. 2493-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Opoczno na nazwisko Wiecha Stanisław. 31784-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą, dowody konia na nazwisko Feliks Stolarski, gmina Okęcie. 31785-1

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Bud. 003570 na nazwisko Milewski Julian. 2492-1

Zgubiono książeczkę wojskową Matulka Edward. 2488-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Rojewski Władysław. 2489-1

Zgubiono przepustkę firmy KBW, Mączyński Józef, Madalińskiego 51. 2491-1

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Milczarek Mirosława. 1361-1

Zagubiono dowód osobisty, metrykę urodzenia, prawo handlu Bandurski Eugeniusz. 29278-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-84498

Ceny jaj i masła

Cena masła i jajek na bazarach uległa znacznej obniżce. Wczoraj w godzinach popołudniowych przekupki na „koszykach" żądały za masło 760 — 750 zł., jajka po 26 zł., śmietanę 300 zł., podczas gdy na bazarze ludowym WSS kilogram masła kosztował 740 zł., jajko 25 zł., śmietana 300 zł. (cz)

Jeszcze jeden dom mieszkalny na Mirowie przed terminem

Na osiedlu ZOR na Mirowie pracownicy PPB-BOR zakończyli 18 października budowę bloku mieszkalnego o kubaturze 8 tys. m. sześc. Dom ten budowany był systemem przyśpieszonym. Zastosowanie pełnej mechanizacji, lepszej organizacji pracy i sy[illegible] dwójkowego przy budowie [illegible]niwiło wykonanie gmachu w ciągu 15 dni roboczych, na dwa dni przed określonym w pla nie robót terminem.

Najlepsze wyniki pracy uzyskali murarze: ob. ob. Wdowiński, Mazurek, Ignaczak, cieśla Staniszewski i robotnik — ob. Korolkiewicz.

Umuzykalnianie młodzieży szkolnej

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego przygotowuje dla młodzieży szkolnej cykl koncertów umuzykalniających. Koncerty te będą uzupełnione pogadankami o muzyce oraz twórczości kompozytorów. Udział wezmą artyści oraz uczniowie wyższych klas szkół muzycznych.

Akcja ta podjęta przez Wydział Kultury i Sztuki będzie na razie eksperymentalna. Celem jej jest zapoznanie młodzieży z kierunkami i rodzajami muzyki oraz wyrobienia słuchu.

Ruch w jedynym sklepie z futrami

W jednym w Warszawie sklepie kuśnierskim CHPS panuje ożywiony ruch, uprzejme ekspedientki obsługują około 200 osób dziennie.

Większość towarów sprzedawana jest wyłącznie na specjalne, imienne talony rady związków zawodowych. Na talony te można kupić błamy bibe role i nutriety w cenie 19.600 — 26.200 zł., piżmowce - brzuszki po 36.500 zł. i grzbiety po 52.500 zł., błamy lisie 45 — 55 tysięcy, tchórze 55 — 65 tys. zł.

Niestety, nie wszyscy posiadacze talonów wykupują towar w przewidzianym terminie, trzy dni od daty wystawienia, co bardzo utrudnia pracę personelowi sklepu.

Za okazaniem legitymacji związków zawodowych sprzedawane są cieszące się wielkim powodzeniem skórki króliczе farbowane „na fokę". I gatunek kosztuje 2 tys. zł., drugi 1600 zł., zwykłe skórki królicze po 760 zł., skórki piżmowców kosztują 2 tys. zł., bibero le 2.300 zł., małe lisy można dostać po 6.500 zł., wydry na kołnierz kosztują od 7 tys. zł. do 44.300 zł.

Bez legitymacji związkowej można dostać damskie serdaczki po 9.510 zł. i skórzane rękawiczki na flaneli w cenie od 2.700 do 3.300 zł. (oz)

List mieszkanki Pragi do „Rzeczypospolitej" pod adresem... M.Z.K.

Dlaczego tak trudno dojechać do Warszawy i wrócić na Pragę?

„Po wszystkich zmianach i usprawnieniach wydostanie się z Pragi do Warszawy rano i powrót po południu do domu urasta w dalszym ciągu do problemu akrobatyki.

Nie wiele się zmieniło. Punkt newralgiczny po prostu przeniósł się z pętli na Zieleniecklej do sk[illegible]owania Targowej z Zygmuntowską. I nic dziwnego. Trzy linie tramwajowe nie są w stanie obsłużyć masy pracowników przyjeżdżających na Dworzec Wileński i tramwajami z Targówka, Pelcowizny, S-tego Wincentego itd. oraz tych pracowników, których do lipca przewoziły samochody służbowe z Dworca Wileńskiego..."

Za trudno wejść do ZOO

Warszawskie ZOO jest jednym z obiektów, które w każdą pogodną niedzielę mają duże powodzenie i przyciągają tłumy publiczności. Na wzmożenie popularności Ogrodu Zoologicznego wpłynęło niewątpliwie po otwarciu Trasy W—Z dogodne połączenie komunikacyjne ze śródmieściem, oraz Pragą Centralną, a także bliskość samej Trasy, którą każdej niedzieli zwiedzają tysiące warszawiaków, oraz wycieczki z prowincji.

O tej dużej popularności ZOO świadczyła w ostatnią niedzielę długa kolejka przed kasą Ogrodu. Popularność ta powinna zobowiązać dyrekcję ZOO do należytego postępowania, wobec pragnących odwiedzić ogród.

Pierwszym zarzutem, który można skierować pod adresem dyrekcji ZOO jest zbyt mała ilość kas. W godzinach natężonej frekwencji w Ogrodzie Zoologicznym była otwarta tylko jedna kasa, która wydawała bilety powoli i ślamazarnie.

Kolejka przed kasą posuwała się tym wolniej, że pewna część osób starała się dostać do kasy bez dłuższego czekania. Dyrekcja ZOO nie postarała się jednak o zaprowadzenie nawet prowizorycznego porządku przed kasą.

Kierownictwo Ogrodu Zoologicznego postanowiło, i słusznie, zamykać ogród o zmierzchu, aby zwierzęta mogły odpocząć. W praktyce już o godz. 16 do ZOO nie wpuszczano publiczności. Było to powodem rozgoryczenia wielu wycieczek z poza Warszawy, które przyjechały m. in. po to, by zwiedzić Ogród Zoologiczny.

Podkreślamy raz jeszcze. Decyzja była słuszna. Ale przedtem należało zawiadomić publiczność, chociażby za pomocą prasy o zarządzeniu zamykania ogrodu o zmierzchu. I wtedy nikt do dyrekcji ZOO nie miałby pretensji. (ki)

Oto wyjątek z listu ob. Heleny Kamińskiej do „Rzeczypospolitej", w którym nasza czytelniczka poza krytyką konkretnie proponuje wprowadzenie zmian w dotychczasowych kursach tramwajów i autobusów.

— „Należy linię tramwajową 25 przedłużyć o dwa przystanki do Dworca Wschodniego, — pisze czytelniczka — a linię autobusową (biegnącą tą samą trasą) nr. 101 przenieść na Dworzec Wileński i puścić ją trasą do pl. Unii Lubelskiej przez pl. Trzech Krzyży. Odciąży to w pewnym stopniu linię nr. 18, a tym którzy cierpliwie stoją w ogonku da gwarancję przedostania się na czas do dzielnicy urzędów państwowych.

Należy zrobić pętlę przy Dworcu Wileńskim. Wolnego miejsca jest tam dość. Skrzyżowanie przy tym dworcu musi mieć końcową stację tramwajową.

Do pętli tej należałoby puścić tramwaj linii 12, który jechałby przez most Poniatowskiego. Odciąży to 18-kę i 30-kę.

„Dwunastka" na trasie do pl. Stanykiewicza daje się doskonale zastąpić przez 10-kę, która, nawet w godzinach popołudniowych, nie jest przepełniona.

Dwa punkty są istotne dla usprawnienia połączenia Pragi z Warszawą i Dworca Wileńskiego:

1) Linia autobusowa dla odciążenia tramwaju,

2) końcowy przystanek, choćby tymczasowy, przy Dworcu Wileńskim..."

Dla informacji podamy od razu, że sprawa przedłużenia 25 jest obecnie rozważana przez fachowców MZK. Była ona już niejednokrotnie poruszana przez prasę.

Spośród wskazań pani Kamińskiej, jedno wydaje nam się niesłuszne. Dotyczy ono zmiany trasy autobusu 101. Gdyby zmiana proponowana przez naszą Czytelniczkę została praktycznie wykorzystana, utracilibyśmy bardzo wygodne obecnie, bezpośrednie połączenie między dwoma dworcami.

Resztę uwag polecamy rozpatrzeniu przez Dyrekcję MZK.

Masowa produkcja nowego pustaka

Przemysł mineralny podjął ostatnio produkcję masową nowego typu prefabrykowanego pustaka przeznaczonego do budowy stropów.

Pustak, którego projekt opracowany został całkowicie w kraju przez inż. inż.: Dowgirta i Sikorskiego, pozwala zastosować przy budowie stropów o wiele więcej rozwiązań konstrukcyjnych, aniżeli było to możliwe dotychczas.

Pierwszą fabryką, która podjęła produkcję nowego pustaka, są zakłady w Gozdnicy na Dolnym Śląsku. Pierwszy strop wybudowany będzie przy jego użyciu w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Wielkie zakłady obróbki drewna na Targówku

W poniedziałek, dnia 17 b. m. wiceminister Pietrusiewicz, w obecności przedstawicieli Centr. Zarz. PPB, Związków Zaw. Centr. Zarz. SPB i załogi, dokonał otwarcia dwóch wielkich hal produkcyjnych Zakładów Mechanicznej Obróbki Drewna przy ul. Siarczanej na Targówku. Załoga budowy przyśpieszyła wykonanie obu hal o 3 miesiące.

Wewnątrz zainstalowano już ponad 80 proc. nowoczesnych maszyn, wśród których znajdują się cenne i niezwykle precyzyjne maszyny pięciostronne, wykonujące jednocześnie kilka faz obróbki materiału. Zdolność produkcyjna Zakładów wynosi ponad 9000 m. sześć. drzewa rocznie. Aby dopomóc 6 Oddz. PPB. w wypełnieniu zobowiązania, oddania hal do użytku w dniu 17 października, pracownicy oddziału produkcyjnego wzięli czynny udział w budowie.

Zakłady zatrudniają w chwili obecnej 287 ludzi, zaś z początkiem przyszłego roku liczba ich wzrośnie do 500.

W uroczystości otwarcia nowych hal wzięli również udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, rodziny pracowników i młodzież szkoły podstawowej na Targówku.

Rozpoczęła się już produkcja stolarki budowlanej w Zakładach, które zaspokoją zapotrzebowanie wszystkich oddziałów PPB na terenie Warszawy, a nawet innych przedsiębiorstw budowlanych. W przyszłości zabudowania rozciągną się na przestrzeni 18 ha. w kierunku wschodnim, sięgając daleko poza linię kolejową przechodzącą w pobliżu. Dobudowane zostaną jeszcze w pierwszych latach planu sześcioletniego magazyny sprzętu budowlanego, materiałów budowlanych, hala prefabrykacji konstrukcji ciesielskich, warsztaty mechaniczne oraz budynki administracyjne i socjalne. Planowany jest również dalszy rozwój zakładów przez instalowanie nowoczesnych maszyn i ciągłe udoskonalanie produkcji.

Wysoką wydajnością wyróżniły się przy budowie m. in. grupy: stolarza Kabli — 301 proc. normy, i Sobasa — robotnicy placowi — 292 proc. Dzięki uruchomieniu zakładów brak stolarki budowlanej, który ostatnio dawał się odczuć na poszczególnych budowach, nie będzie już zagrażał stolicy.

Żebractwo jest plagą do pokonania

Zainicjowana we wrześniu br. przez Min. Opieki Społecznej i Pracy walka z włóczęgostwem i żebractwem dała dobre wyniki.

Do dzisiejszego dnia liczba warszawskich żebraków zmniejszyła się o 369 osób. Lwia część z tego w liczbie 351 przypada na „najgorętsze" dni września gdy w dniu 17, 18 i 19 odpowiednie czynniki opieki społecznej łącznie z Milicją Obywatelską, wzięły udział w akcji.

Od tego czasu trwa ona z mniejszym nasileniem wahając się wynikiem od 3 do 4 włóczęgów dziennie. Obecnie, żebracy, podzieleni na specjalne grupy, wysyłani są do domów Opieki Społecznej, głównie do Wałbrzycha i Tczewa. Każdy z delikwentów jest poddany uprzednio badaniu lekarskiemu, ogólnemu oraz szczególnemu z uwzględnieniem chorób płucnych, wenerycznych oraz zaburzeń psychicznych. Ok. 200 osób znalazło ponad to opiekę u swych rodzin, ponad 40 okazało się po selekcji zdolnymi do pracy.

Pomimo iż akcja powyższa dała pozytywne wyniki, wielu ludzi odnosi się do niej z rezerwą. Włóczęgostwo było, jest i będzie — mówią. Nie jest to słuszne mniemanie. Z plagą żebractwa walczyć trzeba będzie jeszcze przez dłuższy czas. Aby jednak okres trwania akcji skrócić do minimum, potrzeba skoordynowania wysiłku nie tylko resortu Opieki Społecznej i Milicji Obywatelskiej, lecz także całego społeczeństwa.

Trzeba problem walki z żebractwem sprowadzić do dwóch punktów: 1) konieczność zniesienia w warszawskich sklepach przez tradycję już niemal uświęconego zwyczaju datkowania żebraków w jednym dniu tygodnia, 2) oduczenia od dawania jałmużny na ulicy, w kawiarniach oraz we wszystkich miejscach publicznych.

Wśród włóczęgów wyróżnić możemy dwie kategorie — tych którzy mogą pracować i niezdolnych do pracy. Pierwsi, nie powinni i nie będą żebrać, drudzy, mając zapewnioną opiekę państwa — nie potrzebują.

Jasno z tego wynika, iż beznadziejna na pozór walka z plagą włóczęgostwa nie jest w rzeczywistości tak beznadziejna, a wymaga jedynie pełnego zrozumienia i pomocy ze strony całego społeczeństwa.

11 tys. 660 krzewów i drzew w Warszawie

Rozpoczęto już sadzenie drzew i krzewów w parkach, na zieleńcach i wzdłuż ulic Warszawy. Wydział Terenów Zielonych zamierza w sezonie jesiennym posadzić 11 tys. 660 drzew, krzewów oraz roślin żywopłotowych. Trasy ulic otrzymują zieloną ramę z: jesionów, lip, topoli i klonów, na ulicach o małym przekroju sadzi się głogi kwitnące i jarzębiny.

Najwięcej zieleni otrzyma dzielnica Południe. Drzewa przenoszone ze szkółek — mają około 10 lat.

Kiosk z książkami na ANP

W dużym holu Akademii Nauk Politycznych uruchomiono kiosk „Książki i Wiedzy" z książkami, bogato zaopatrzony w literaturę marksistowską, beletrystykę, książki naukowe i popularne wydawnictwa z różnych dziedzin. Kiosk ustawiony w holu jest tym samym, który obsługiwał salę obrad Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Studenci powitali pomysł zainstalowania kiosku na terenie uczelni z najwyższym uznaniem, czego dowodem jest fakt, że już w pierwszym dniu trudno się było do niego dopchać.

Wydawnictwo „Książka i Wiedza" zajmie się stałym zaopatrywaniem kiosku. W najbliższych dniach ma on otrzymać również bogaty asortyment literatury radzieckiej. Sprzedaż skryptów również prowadzona będzie za pośrednictwem kiosku, na równi z Zakładem Wydawnictw ANP i Bratnią Pomocą. Pomysł wydaje się rzeczywiście godny pochwały i naśladowania. Co na to inne uczelnie?

Prognoza pogody

Na ogół dość pogodnie. Maksymalna temperatura ok. 16 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo - zachodnich.

Notaty starej daty

Ostatnia scena średniowieczna na rynku staromiejskim

Gdy Rynek Starego Miasta odradza się w odwiecznej artystycznej szacie, przypomnieć chcemy czasy, w których Warszawa, mało dbając o rozsypujące się w gruzy zaki swej zewnętrznej krasy, hołdowała przeszłości przez zapożyczanie ze średniowiecza różnych obyczajów, sprzecznych z postępem.

Taką ostatnią sceną średniowiecza w murach starej Warszawy przed 100 laty było wykonanie wyroku, stawiania na Rynku Starego Miasta pod pręgierzem zbrodniarza.

W r. 1849 we wsi Grochowiska pod Kowalem ekonom, zatrudniony u dzierżawcy wsi Jana Gregora, Franciszek Kłosiński, zamordował swego chlebodawcę, jego żonę, dwoje dzieci i dwie osoby służby i zrabował 50 rubli, przeznaczonych na wypłatę czynszu dzierżawnego. Sąd kryminalny warszawskiej gub. warszawskiej skazał mordercę i rabusia na karę śmierci, sąd apelacyjny warszawski jednak karę śmierci zamienił na dożywotne ciężkie roboty w kopalniach, obostrzając tę karę — jak głosiła sentencja wyroku — postawieniem skazańca „pod pręgierz na Rynku Starego Miasta, aby było to przykładem dla drugich".

Wyrok ten, zatwierdzony przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego i senat rządzący w Petersburgu był nielada dla Warszawy sensacją, karę bowiem pręgierza zniesiono po zaprowadzeniu za czasów Księstwa Warszawskiego Kodeksu napoleońskiego, a sam pręgierz, stojący przy ratuszu staromiejskim, zwany klatką albo kuną skasowano wraz z przeniesieniem ratusza na plac Teatralny w r. 1817.

Sąd kryminalny guberni warszawskiej, któremu wyrok ten przekazano do wykonania, był w nielada kłopocie, sięgnąć bowiem musiał do praktyk średniowiecza i wedle nich przysposobił cały ceremoniał „egzekucji":

Zbrodniarza wywieziono z więzienia na specjalnym wozie na czarno wymalowanym, przydając skazańcowi „dla przysposobienia do żali i pokuty czcigodnego brata z zakonu XX Kapucynów.

Kłosiński w więziennym stroju przewieziony został przez całe miasto, stojąc i mając na piersiach czarną tablicę, na której wypisany był „rodzaj jego winy", obok niego zaś siedział „czcigodny zakonnik, udzielając mu napomnienia religijnego". Dookoła wozu postępowała straż wojskowa z dobytymi pałaszami. Po przybyciu na rynek staromiejski „członkowie sądu do tego powołani przyjęli zbrodniarza, odczytano mu wyrok i oddano skazańca mistrzowi sprawiedliwości karzącej".

Kat miejski — bo on był mistrzem owej „sprawiedliwości karzącej" wprowadził skazańca na wysoki specjalnie zbudowany, na czarno pomalowany szafot i tu przywiązał go żelaznym łańcuchem do pręgierza — słupa również na czarno wymalowanego.

Następnie kat, stanąwszy na pobliskim wzniesieniu, dokonał złamania szpady, co symbolizować miało użycie miecza sprawiedliwości, po czym zbrodniarz przez 10 minut pozostawał pod owym pręgierzem, otoczony przez kordon straży wojskowej, która stała na baczność. Członkowie sądu stali przed nim z odsłoniętymi głowami, a zakonnik odmawiał modlitwy za jego grzeszną duszę.

Rynek staromiejski zalegały tłumy, wspominając czasy przed minionymi wiekami, kiedy to na placyku Piekiełkiem zwanym palono czarownice, oskarżone o otrucie ostatniego księcia mazowieckiego, i ogniem pieczono na mękach Piekarskiego, co na majestat Zygmunta III targnąć się ważył.

Tak wyglądała ostatnia scena średniowiecza przed 100 laty na Rynku Starego Miasta w Warszawie.

KAZ. POL.

Warszawa tam i z powrotem

Bar — widmo mleczne

W najbliższych dniach zostanie otwarty nowy bar mleczny przy ul. Marszałkowskiej 1...

Takie zapowiedzi czytaliśmy niejednokrotnie w prasie. CSMJ na wszelkie zapytania w sprawie baru mlecznego Marszałkowska 1 odpowiada niezmiennie „Bar będzie otwarty w ciągu najbliższego tygodnia", a tymczasem mijają dni, tygodnie, miesiące i bar wciąż nie jest otwarty.

Lokal ten CSMJ dostała jeszcze jesienią zeszłego roku. Do lipca br. nie prowadzono żadnych robót remontowych. Później rozpoczęto „remont", który z przerwami trwał kilka miesięcy. Opóźnienie to CSMJ tłumaczyła trudnościami robionymi przez Inspekcję Budowlaną. Od tygodnia sklep jest już jednak wyremontowany, mimo to CSMJ, jak widać, nie śpieszy się z otwarciem. A może w ogóle nie zamierza uruchomić nowego baru? Tylko po co wobec tego cały rok (!) lokal stał bezużytecznie, podczas gdy wiele instytucji nie może otworzyć pożytecznych placówek tylko z braku pomieszczenia.

Co znaczyły stałe zapowiedzi otwarcia (za każdym razem w innym terminie?) Może chodziło o jak największe zainteresowanie opinii publicznej nowym barem... z myślą o przyszłym powodzeniu?

Wydaje się jednak, że jak na centralę spółdzielni, nie jest to właściwe organizowanie barów. (oz)

Zagubione przedmioty

We wrześniu br. roztargnieni pasażerowie miejskich środków lokomocji pozostawili w tramwajach, autobusach i trolleybusach ponad 230 przedmiotów jak: portfele z dokumentami, zegarki, papierośnice, bransoletki, paski oraz peleryny i płaszcze. Przedmioty te odebrać można po udowodnieniu własności w Biurze Rzeczy Znalezionych Pl. Żelaznej Bramy (Hale Mirowskie) w dni powszednie od godz. 10 do 14.

Roboty melioracyjne w majątkach miejskich

Wydział Wodno-Melioracyjny Zarządu Miejskiego prowadzi obecnie roboty melioracyjne na terenie majątków miejskich. Prace w majątku w Umiastowie, które obejmują poprawki drenowania, remont rowów i budowę nowych, są już wykonane w 30 proc., zakończenie tych robót zaplanowano na 15 grudnia br. koszt robót 2,5 mln. zł.

Natomiast w majątku miejskim na Okęciu przystąpiono do założenia drenów na obszarze 30 ha. Koszt robót wyniesie ok. 6,5 mln. zł. Termin ukończenia przewidziano na 31 grudnia br. Roboty prowadzi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej. Należy dodać, że przed wykonawcami piętrzą się poważne trudności z uwagi na brak wyspecjalizowanego personelu.

Specjaliści zostali dla przeprowadzenia robót sprowadzeni z różnych okolic Polski i zakwaterowani w specjalnych barakach wzniesionych na terenie robót.

Na półce z książkami

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka pisarza czeskiego *Jana Nerudy* p.t. *„Opowiadania ze starej Pragi"*. (Przekład polski Marii Erhardtowej). Zmarły przed pięćdziesięciu laty Jan Neruda jest jedną z najwybitniejszych pozycji w literaturze czeskiej. Książka jego zawiera zbiór trzynastu opowiadań z życia mieszkańców Pragi z końca ubiegłego stulecia. Opowiadania są barwne, pełne lokalnego kolorytu i przepojone subtelnym humorem.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka *Jacques Roumain* p.t. *„Źródło"*, — w przekładzie z francuskiego Hanny Olędzkiej. „Źródło" jest ostatnią i największą powieścią wielkiego pisarza i patrioty haitańskiego, który po krótkim życiu, wypełnionym w całości walką o wolność — zmarł w 1944 r., przeżywszy zaledwie 36 lat. W powieści tej autor pełną czarują prozą opisuje ciężką dolę wsi na Haiti, jej zacofanie, zabobon i prymitywną walkę z niszczącą wszelkie życie posuchą.

Książka tchnie wiarą w człowieka, w zdrowe siły gromadzkiej pracy, w wir życia, który nie kończy się wraz ze śmiercią jednostki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje doskonały przekład książki, który nie był rzeczą łatwą, gdyż Roumain posługiwał się często dialektem francusko-murzyńskim, używanym na wyspie Tahiti.

Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Wydawniczej ukazała się książka pisarza amerykańskiego *Stefana Heyma* p.t. *„Zakładnicy"*. Akcja „Zakładników" osnuta jest na tle jednego z fragmentów czeskiego ruchu oporu. Stały gość kawiarni „Manès" w Pradze — gestapowiec Slasenapp popełnia samobójstwo z miłości do czeskiej studentki Milady, związanej z ruchem oporu. Niemiecki „protektor" Czechosłowacji Heydrich wykorzystuje samobójstwo jako prowokację w stosunku do czeskiego ruchu oporu i nakazuje aresztowanie 20 osób spośród stałych gości kawiarni „Manès". Dzieje i martyrologię tych dwudziestu zakładników opisuje właśnie powieść Heyma. Powieść pisana jest nadzwyczaj żywo i należy do książek które czyta się „jednym tchem".

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się wydany przez Ministerstwo Budownictwa album rysunków *Stanisława Żółtowskiego* z budowy Trasy W—Z. Zbiór zawiera 15 plansz, wartościowych pod względem artystycznym i stanowiących materiał dokumentarny.

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali odczytowej ZNP (ul. Smulikowskiego 6/8) — Pedagogiczna Komisja Współpracy Intelektualnej z ZSRR przy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, urządza odczyt z dziedziny pedagogiki radzieckiej prof. B. Suchodolskiego pt. „U podstaw dydaktyki radzieckiej". Wstęp wolny.

✣

O godz. 18 w Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyty: Inż. Kellera na temat: „Budowa wieżowców na tle budowy gmachu Ministerstwa Komunikacji", oraz inż. Landkofa „Maszyny włókiennicze".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte

SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1939 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Pan inspektor przyszedł".

KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

MAŁY o godz. 19 „Ciotunia".

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Śmierć Tarelkina".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie".

SYRENA godz. 19.15 „Pan z miliona mi".

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Maskarada" godz. 15, 19, 21, Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszek", godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 ((Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Guramiszwili" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TĘCZA ((Suzina 4): „Kariera" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Pieśń tajgi" godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Dzień zdrady" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, niedz. 14

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Kwiat miłości" godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 15.

radio

W dniu 20 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety". 8.50 9.35 Muzyka. 10.00 PCK. 10.10 Muzyka. 10.55 Dla klas III—V. 11.15 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego. 11.35 Pieśni kompozytorów czeskich. 12.30 Dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Skriabin. 16.47 Utwory skrzypcowe. 17.00 „Gramy w szachy". 17.15 „W rytmie tanecznym". 17.40 „Odrodzenie" — recenzja. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 „Wiosna w Sakenie" — Gulji. 19.20 Muzyka taneczna. 20.55 Pamiętniki Kilińskiego. 21.30 Koncert Oratoryjnej muzyki radzieckiej. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 7.10 8.00 Muzyka. 6.35 Gimnastyka. 8.20 Aud. literacka. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika bułgarska. 14.15 Muzyka popularna. 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.35 Muzyka. 17.00 „Słuchamy muzyki — Rudziński. 17.35 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 „Jak pracuje Biblioteka Narodowa" — reportaż. 19.15 „Kredowe Koło" — słuchowisko. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Muzyka radziecka. 21.40 „Niziny" — Orzeszkowej. 22.15 Muzyka ludowa. 23.15 Muzyka kameralna Beethovena. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Bezpieczna podróż

Mała Krysia wyszła sama na ulicę. Boi się przejść przez jezdnię i zaczyna płakać, wtedy milicjant wziął ją delikatnie za rączkę i odprowadził w bezpieczne miejsce na chodniku.